

**MUSIMY
PAMIĘTAĆ
KIM JESTEŚMY**

Wykłady spisane
Łódź 22.12.2018r.

*Jesteśmy żywą istotą duchową,
odkupioną przez Chrystusa.
Dusza nasza jest czysta i doskonała,
aby to ciało z grzechów oswobodzić,
żeby nasze postępowanie nie znało złego.*

***Musimy pamiętać kim jesteśmy.
Jesteśmy synami Bożymi.***

*I niech nie będzie to tylko informacja czy wiedza,
ale niech będzie to postawa.
Postawa, bo jest to prawda.*

*Wtedy Chrystus Pan w nas żyje,
bo On jest naszym życiem,
On jest naszą mocą,
On jest naszą siłą,
On jest naszą całą naturą istnienia,
ponieważ On złożył życie swoje.*

Aby nas uzdolnić do dzieła, które Bóg nam zadał.

Część 1

Spotkania nasze otworzyły całkowicie nową przestrzeń istnienia. Jaka to jest przestrzeń? To jest przestrzeń działalności synów Bożych. Dlaczego?

Dlatego, że jest tutaj bardzo wyraźnie ukazana tajemnica „Pieśni nad pieśniami”. Właściwie ta „Pieśń nad pieśniami” wygląda na literacką twórczość, ale tam naprawdę jest to zagadka, czyli duchowa prawda. Gdy spoglądamy Duchem, to widzimy wszystko jasno. A spoglądając na litery, widzimy po prostu, że jest ułożona zagadka, a Duch jest jawny. Prawda o pięknych córkach Bożych, o córkach ziemskich, o córach ziemi, tych pięknych córkach ziemskich, które zostały poddane w znikomość. Co to znaczy, żeby to zrozumieć?

Pamiętacie państwo taki werset - *synowie mojej matki kazali mi opiekować się swoimi winnicami, a ja swojej nie ustrzegłam*. Co to oznacza? Powiem tutaj bardzo istotną rzecz. Czym jest winnica Kościoła? - o tak mogę powiedzieć. Winnicą Kościoła jest grzech. A dlaczego? Bo z niego zbiera swoje grona, z tego ma pożytek. Czyli winnicą Kościoła jest grzech; czyli tam sieje grzech, aby zbierać grzeszników. A grzesznicy widzą tylko w nich możliwość istnienia, uwolnienia; bo mówią: jak nie będzie mnie, to umrzesz w grzechach.

Ale nie jest to prawda. Jeśli nie uwierzymy, że Chrystus nas odkupił, jeśli udaremnimy łaskę Bożą względem siebie - to wtedy umrzymy w grzechach. A nie wtedy, jeśli ksiądz nam powie, że to on odpuszcza grzech, a Chrystus tego nie uczynił. Tu jest sytuacja jedna, co robi Kościół?

Powiem jedną rzecz, abyście państwo uświadomili sobie, żebyście stali się prawdziwymi wierzącymi Kościoła, a nie trzymali się autorytetu, który także musi poszukiwać Boga, tylko że nie chce Go poszukiwać.

Kto tak czynił? - upadli aniołowie. Upadli aniołowie - a co będziemy służyć Bogu, sami weźmiemy sobie te córki ziemskie pod władzę, i sami poprowadzimy je tam, gdzie chcemy. A sami zasiądziemy w komnacie obrad i sami będziemy zbierać śmietankę. Czyż nie jest to właśnie takie postępowanie?

To jest dokładnie replika, dokładnie postępowanie - kto z kim przestaje, takim się staje. To jest dokładnie postępowanie upadłych aniołów, którzy sami dla siebie chcą mieć władzę, chcą zasiąść w Komnacie Obrad, rozkazywać, zarządzać; od siebie uzależniać dobro i zło, dawać ludziom pozór, że oni są władcami ich życia i śmierci, co nie jest prawdą.

To zrobili. Gdy przeczytacie Księgę Ezechiela, rozdz. 28 i rozdz. 14 Izajasza, to tam przeczytacie, że takie właśnie były zamiary i potrzeby upadłych aniołów, gdzie oni

właśnie tak postępując, chcieli w ludziach zmienić adresata, czyli autorytet. Nie chcieli już, żeby Bóg był autorytetem, ale żeby oni się stali autorytetem. A oni poprowadzili ku ciemnościom i Bóg zniszczył upadłych aniołów, czyli zamknął ich w otchłani. Dzisiaj przychodzi czas chwały Bożej. Co to oznacza, żebyście państwo to zrozumieli?

Musicie wiedzieć, niemożliwym jest, aby to, o czym mówimy, żeby było mówione z rozumu ludzkiego, żeby było mówione ze zwykłego pojęcia ludzkiego, aby poznawać naturę Żywego Ducha, który objawia tajemnicę, samą z siebie. Jezus Chrystus mówi do faryzeuszy: *Sami z siebie cuda czyńcie. To jest niemożliwe. Nie jest możliwe, by sami z siebie cuda czynili. To Duch Boży to czyni.*

Jezus Chrystus bardzo wyraźnie przedstawia tę sytuację, że ci, którzy w sobie upatrują chwałę i sami upatrują chwałę, są tymi, których Bóg nie zna. Powie: *Odejdźcie ode Mnie ci, którzy czynicie nieprawość. Nie znam was.* Jezus Chrystus sam mówi takie słowa. Widzą ludzie w Nim potęgę i moc i wołają: *Jakież ty wielkie cuda czynisz.* A On mówi: *Nie Ja je czynię. Wy widzicie, że Ja je czynię, ale Ja wiem, że Ja ich nie czynię. To czyni Mój Ojciec w niebie, który mieszka we Mnie.* Czyli Jezus Chrystus nie idzie za ich wołaniem - *On czyni cuda.* Nie mówi, że On czyni cuda.

A wiele ludzi dzisiaj w świecie mówi: on czyni cuda. - Tak, tak, czynię je. Tak to ja, je czynię. Jezus Chrystus, gdy mówią do Niego: *Czynisz cuda,* mówi: *Nie, nie Ja czynię cuda, ale Ojciec czyni cuda, który we Mnie mieszka i jeszcze większe cuda uczyni w Mojej obecności.*

Jezus Chrystus bardzo prosto ujawnia tę sytuację, że każdy kto mówi, że to on te cuda czyni, Bóg powie w ten sposób: *Odejdźcie ode Mnie wszyscy ci, którzy czynicie nieprawość. Nie znam was. Nie znam was, ponieważ żaden nie przyszedł od was do Mnie.* Padają przed wami na kolana, mówiąc: *uczyn cud mi, aby moje ciało było uzdrowione. Dusza? - a cóż tam dusza.*

A Chrystus mówi: *dusza niech będzie żywa, bo cóż po ciele.* I mówi, gdy dusza umiera; dlatego mówi w ten sposób: *nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale bójcie się tych, którzy mogą ciało zabić i duszę do piekła wtrącić.* Mówi bardzo wyraźnie.

Więc musimy pamiętać o tej sytuacji jednej, bardzo istotnej. Kto jest w stanie przeciwstawić się słowom św. Piotra i prawdzie duchowej, która mówi w taki sposób - że Jezus Chrystus założył chrześcijaństwo 3,5 r. przed Odkupieniem. Ponieważ zasada jest taka, 42 miesiące, to jest Jego publiczna działalność, rozpoczęła się publiczna działalność. On jest jedynym świętym, jedynym chrześcijaninem na ziemi. Bo czym jest chrześcijaństwo?

Chrześcijaństwo to jest ponowne przyjęcie i objawienie Ojca na ziemi. Po co Jezus

Chrystus przyszedł? - Dałem wam Ojca. I dlatego, co powiedział do św. Marii Magdaleny? - *Powiedz im, że idę do Boga Mojego i waszego. Do Ojca Mojego i Ojca waszego.* Czyli, mówi bardzo wyraźnie: Odkupiłem was, aby mój Ojciec, był waszym Ojcem, aby mój Bóg był waszym Bogiem. Przedtem, nie był waszym Bogiem, ponieważ byliście w grzechach. Ale Ja was odkupiłem. Mario Magdaleno, idź do moich braci, powiedz im, że są braćmi, bo są od tego samego Ojca. Powiedz, że idę do Mojego Ojca i waszego Ojca, do Mojego Boga i waszego Boga.

Mówi też takie słowa, Ewangelia według św. Jana 14: *12 Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca.*

Czyli, będziecie jeszcze większe cuda czynili niż Ja, bo Ja już muszę odejść do Ojca. I musimy pamiętać, że Jezus Chrystus przez 3,5 roku swojej działalności, jest Bogiem; czyli bezgrzeszną naturą w grzesznym ciele ludzkości. Grzech nieustannie cieleśnie na Niego napiera, a jedyną obroną Jezusa Chrystusa przed grzechem jest wypełnianie woli Bożej, bo grzech jest to zerwanie łączności z wolą Bożą. A Jezus Chrystus wypełnia wolę Bożą z całej siły, powiedział w taki sposób, Ewangelia wg św. Jana rozdział 12: *Nie przyszedłem wypełniać wolę Swoją, ale wolę Mojego Ojca w niebie. Jak Ojciec dał mi Królestwo, tak Ja wam przynoszę Królestwo i daję Królestwo.*

I tutaj musimy z całej siły pamiętać o tej prawdzie i o tej tajemnicy, że Jezus Chrystus daje nam Siebie. Czyli, Jezus Chrystus przez 3,5 r. działalności publicznej, co mówi: uczniowie, oprócz jednego syna zatracenia, są pod Moją władzą, pod Moją opieką, pod Moją potęgą i szatan nie może ich dotknąć. I mówi: *Ojciec nie utracił żadnego z tych, których Mi dałeś, oprócz syna zatracenia, który był diabłem i był przeznaczony na upadek.* Czyli, Jezus Chrystus Swoją mocą, mocą Ojca, opiekuje się uczniami, którzy nie są pod władzą szatana, bo On na to nie pozwala. Chrystus na to nie pozwala i chroni ich przed władzą szatana, a oni chodząc po świecie; proszę zauważyć - Jezus Chrystus chodzi po świecie i czyni cuda w imię Ojca, a kiedy posłał ich czynić cuda w imię Swoje, to wracają i się kłóca, który z nich potężniejszy jest wśród nich, ponieważ cuda wielkie czynią.

A Jezus Chrystus tak patrzy na nich i mówi: *Przecież nie macie tej mocy. Mocą Ojca czynicie, która mieszka we Mnie.* Przebudźcie się, nie róbcie wstydu sobie i światu, że uważacie, że sami z siebie robicie te cuda. I wtedy oni sobie uświadomili, że nie mają Ducha, ponieważ Chrystus Pan jest w nich mocą i Duchem, bo On jest mocą, On jest światłością. Zresztą powiedział: *Dopóki Ja przebywam na tym świecie, na tym świecie jest światłość.* A gdy Ja przebywam na tym świecie, jest światłość, ale gdy odejdę, będzie ciemność. Dlatego mówi bardzo wyraźnie - *Na tym świecie jest*

światłość, ponieważ Ja jestem na tym świecie.

Synowie Boży, gdy przychodzą na ten świat; przychodzą, oznacza dokładnie to, że Jezus Chrystus przez 3,5 r. - proszę zauważyć ciekawą rzecz, nie jest tajemnicą, co Jezus Chrystus robił 3,5 r. wszystkie Ewangelie o tym mówią i Listy o tym mówią; Listy - św. Piotra, św. Jana, św. Pawła, św. Jakuba, św. Judy mówią co Jezus Chrystus robił na ziemi. Ewangelie mówią, co Jezus Chrystus robił na ziemi. Więc nie są one tajemnicą. Co się dzisiaj dzieje?

Jakoby były straszną tajemnicą i nie wiadomo co robił. Nikt nie ma pojęcia, co On takiego robił? Przez dwa tysiące lat ludzie są po prostu wbijani w butelkę, co takiego Jezus Chrystus robił i kompletnie nie wiedzą. Św. Paweł, św. Piotr mówi tak: *Macie wzór, idźcie Jego śladami*. Dlaczego? Ponieważ widzimy co robił, to jest spisane. Nie zewnątrznie czyńcie to, ale wewnątrznie. Bo Jezus Chrystus nie wziął miecza i nie tłukł po głowie grzechu, tylko potęgą wiary, nadziei i miłości był zjednoczony z Ojcem, a grzech nie mógł Go pokonać, bo grzech jest to wątpliwość, jest to zmiana autorytetu, jest to zmiana kierunku, jest to zwątpienie. A proszę zauważyć, Kościół chce włożyć w usta Jezusa Chrystusa zwątpienie. Pamiętamy tę sytuację, Ewangelia wg św. Marka, rozdz.15:

Jezus Chrystus wisi na Krzyżu i woła: *«Eloi, Eloi, lema sabachthani»*. Ludzie mówią tak: co On woła? Eliasza woła?

Nagle ktoś się pojawił: ja wiem, wy nie rozumiecie co on woła. On mówił: Bóg Mnie opuścił. Proszę zauważyć, ludzie którzy stoją blisko nie słyszą co On dokładnie mówi, ponieważ jest pobity, ma może powybijane zęby, wargi spuchnięte, wszystko jest podpuchnięte, zalany krwią. I mówi: *«Eloi, Eloi, lema sabachthani»* - co oznacza w tłumaczeniu rzeczywistym - Ojcie, wypełniła się Twoja wola, uświęciłeś Mnie Ojcie. A te słowa są tłumaczone przez Kościół - my wiemy, że Ojciec Go opuścił. - Ojcie, opuściłeś Mnie. Nie powiedział tego. Ale dlaczego Kościół chce powiedzieć koniecznie i chce aby wszyscy ludzie pamiętali te słowa - Ojcie, czemuś Mnie opuścił?

Jezus Chrystus przed ukrzyżowaniem powiedział: *Wszyscy Mnie opuścili, tylko Ojciec został ze Mną*. A widać tutaj, że to jest szyte, bardzo mocno szyte. Szyte, aby po prostu stworzyć pewnego rodzaju zwątpienie w ludzkich sercach, aby ludzie zwątpili. O co tutaj chodzi? Dlaczego to zwątpienie jest tutaj zasiewane?

Musimy o tym pamiętać, co mówi św. Piotr w 2 Liście, rozdz. 3: *Są tacy ludzie, którzy nie chcą tego pamiętać i wszystko robią, aby tego nie pamiętać, aby o tym nie wiedzieć, że istniało kiedyś niebo i istniała kiedyś ziemia, mocą Słowa Żywego wzniesiona; z wody to wszystko powstało*. Ale przez nieprawość tamtych istot, tamtych ludzi, którzy żyli na ziemi, Bóg wodą je w potopie zalał, zniszczył całą ziemię.

Ale tym samym Słowem powstało nowe niebo i nowa ziemia. List św. Piotra bardzo wyraźnie przedstawiony - *5 Nie wiedzą bowiem ci, którzy tego pragną, że niebo było od dawna i ziemia, która z wody i przez wodę zaistniała na słowo Boże, 6 i przez nią ówczesny świat zaginął wodą zatopiony. 7 A to samo słowo zabezpieczyło obecnie niebo i ziemię jako zachowane dla ognia na dzień sądu i zguby bezbożnych ludzi.*

W innych tłumaczeniach jest napisane, nie wiedzą, ukrywają, nie chcą o tym wiedzieć, skrzętnie ukrywają, wszystko robią aby nikt się o tym nie dowiedział. Tu jest bardzo wyraźnie ukazane w 13 wersecie, św. Piotr mówi, przeczytam *od 10: Jak złodziej zaś przyjdzie dzień Pański, w którym niebo ze świstem przeminie, gwiazdy się w ogniu rozsypią, a ziemia i dzieła na niej zostaną znalezione. 11 Skoro to wszystko w ten sposób ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności, 12 gdy oczekujecie i staracie się przyspieszyć przyjście dnia Bożego, który sprawi, że niebo zapalone pójdzie na zagładę, a gwiazdy w ogniu się rozsypią. 13 Oczekujemy jednak, według obietnicy, nowego nieba i nowej ziemi, w których będzie mieszkała sprawiedliwość.*

Proszę zauważyć, mówi o trzecim niebie i trzeciej ziemi, ponieważ pierwsze przeminęło, drugie w ogniu zginie, a trzecim jest to Nowe Jeruzalem. *14 Dlatego, umiłowani, oczekując tego, starajcie się, aby [On, Bóg] was zastał bez plamy i skazy - w pokoju (czyli bądźcie bezgrzesznymi, bo jesteście bezgrzesznymi w Moich oczach) 15 a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat Paweł według danej mu mądrości napisał do was, 16 jak również we wszystkich listach, w których mówi o tym. Są w nich trudne do zrozumienia pewne sprawy, które ludzie niedouczeni i mało utwierdzeni opacznie tłumaczą, tak samo jak i inne Pisma, na własną swoją zgubę.*

Więc tu jest bardzo wyraźnie przedstawiona sytuacja, że ludzie tłumaczą różne pisma, a dzisiaj gdy słuchamy tych Pism Ewangelicznych, które w tej chwili istnieją, poprzerabianych; ludzie mówią: jak one są przerabiane? Powiedzmy, że nie przerobionych, ale teologicznie poprawionych. Nie jesteśmy zobowiązani żyć zgodnie z Ewangelią, ale jesteśmy zobowiązani żyć zgodnie z teologią i katechizmem. Co mówi ksiądz? - katechizm dla was jest. Dla nas jest Pismo Święte, a dla was jest katechizm. W katechizmie jest napisane, co wy macie robić. A w katechizmie jest tak - grzech, grzech, grzech, grzech grzechem popędza. Grzech pierwotny istnieje. Adam na tym świecie istnieje, dobrze się ma i za każdym rogiem stoi i cię łupnie zaraz, jak nie będziesz grzeszny, jemu posłuszny.

Więc teologia, słowo jest znane bardzo wyraźnie dla greki i łaciny, teologia - nauka o Bogu. Co to znaczy nauka o Bogu?

To tak jak anatomia, nauka o ciele człowieka, ale tam nie można nic się nauczyć o życiu wiecznym człowieka, którego się uczy my z anatomii. Możemy zobaczyć czym

oddycha i co je, i o podrobach wewnętrznych. Nie ma tam w ogóle żadnego życia. Teologia to jest nauka o Bogu, czyli o zewnętrznych sprawach, ale nie o wewnętrznych.

Teologos - jest to Słowo Boga. Mamy żyć Słowem Boga, teologosem, a nie teologią. Teologos - Słowo Boga. Teologia, nauka o Bogu. Jak nauka o zwierzętach, nauka o wielu innych rzeczach. Tak samo jest nauka o Bogu, ale to nie znaczy, że jest mowa o życiu, którym jest tajemnica samego Boga, którego nie możemy poznać przez teologię, bo jest napisane w Ewangelii św. Jana rozdz.4: *23 Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w duchu i prawdzie. 24 Bo Bóg jest Duchem i duchem należy Go poszukiwać.*

W inny sposób Go się nie znajdzie. Nie znajdzie się Go, ponieważ nie jest to droga wiedzy. To miłości droga.

I chcę powiedzieć o jednej rzeczy niezmiernie istotnej, gdzie jest to traktowane jako największa herezja. Dlatego, że to jest największe zagrożenie dla upadłych aniołów, którzy trzymają w swojej garści cały Kościół (jaki) który mówi, że grzech jest ich główną winnicą, która przynosi zysk. I dlatego to jest powiedziane do umiłowanej - *synowie mojej matki kazali mi opiekować się ich winnicą, a ja swojej nie ustrzegłam.* Czyli jest to związane z tym, kazali mi dbać o grzech (o dzisiejszym czasie) żebym umiłowala śmierć. **Bo poszukiwanie grzechu, to jest umiłowanie śmierci. Umiłowanie Chrystusa, jest to umiłowanie niewinności.** I umiłowanie niewinności, jest to umiłowanie Chrystusa. Umiłowanie grzechu, jest to umiłowanie śmierci. Nikt nie rozdzielił śmierci i grzechu. Uśmiercony grzech, uśmiercił też śmierć. Śmierć uczynił niezdolną do zadawania śmierci.

O tym mówi św. Paweł w 1 Liście do Koryntian, rozdz.15:

55 Gdzież jest, o śmierci, twój oścień? 56 Ościeniem zaś śmierci jest grzech...

Więc mówi: gdzie o śmierci twój oścień. Co to oznacza?

Śmierć przestała istnieć. Dosłownie, śmierć przestała istnieć. Dlaczego? Mamy nowe ciało, które nie podlega śmierci. Nawet jeśli by wasze ciało umarło, to życie swoje zachowujecie. Jest powiedziane: *kto z Mojego powodu umrze, kto dla Mnie umrze, życie swoje zachowa.*

Jezus Chrystus bardzo wyraźnie przedstawia tę sytuację. Więc ludzie zastanawiają się, jaki to eliksir trzeba wypić, żeby mimo że się umrze, życie zachować. Zastanawiają się nad kamieniem alchemicznym i różnymi roślinami, które dałyby im życie wieczne.

Ale przecież mają życie wieczne. Nad tym się zastanawiają upadli aniołowie, bo oni są w śmierci, a chcą żyć, i żeby ich nie dopadła śmierć wieczna. Więc szukają innego

wyjścia, ponieważ Bóg zamknął ich w otchłani na wieki i nie mają stamtąd wyjścia, dlatego, ponieważ całkowicie świadomie zwrócili się przeciwko Bogu, aby zdeprawować to, co zostało im powierzone, aby zniszczyć.

Więc w tym momencie Kościół jest w podobnej sytuacji. Zostały im powierzone życia, a oni te życia deprawują, zmuszają do grzechu; w jaki sposób?

Jezus Chrystus przez 3,5 r. na ziemi już objawia naturę chrześcijaństwa. Uczniowie z Nim chodzą i czynią cuda, które będą czynić po Odkupieniu. Nie są zdolni do samodzielnego istnienia, ale w Jego Światłości. On umiera na Krzyżu, ale zanim umiera, powiem państwu jeszcze jedną rzecz, żebyście państwo wiedzieli. Możecie zastanowić się: to po co On chodził po tej ziemi i chrześcijaństwo założył, jak jeszcze nie zmartwychwstał?

Ponieważ Zmartwychwstanie nie było potrzebne Jemu do wykonania dzieła, które mamy wykonać po Zmartwychwstaniu. Bo On przyszedł wypełnić dzieło - **Święte Prawo, którym jest - wzniesienie ku doskonałości Bożej, w jednym ciele, w jednym duchu, wzniesienie córek ziemskich, które zostały zdeprawowane przez upadłych aniołów.** A zostały stworzone jako chwała ziemi, blask ziemi, córki ziemi, jako blask i perła zostały stworzone, a aniołów postawił, żeby się opiekowali tą ziemią i tymi córkami ziemskimi, które były piękne.

A mówiąc o piękności, nie mówi o piękności ziemskiej, tylko o piękności duchowej. Bo piękność ziemską, taką fizyczną, ziemską, to dopiero chcą dać im upadli aniołowie, każąc im się ubierać w złoto, ponieważ spowodowali upadek wewnętrzny. Więc teraz chcą popatrzeć na złoto, na „wyfiokowaną” kobietę i obłożoną złotem, i w sukniach, aby popatrzeć chociaż na to zewnątrz. Bo wewnątrz jest jedną wielką ohydą na ich wzór uczynioną.

A na początku, gdy Bóg postawił aniołów, aniołowie byli zazdrośni, że widzą taką piękność ogromną, a im tej piękności nie dał. Ale to nie znaczy, że nie dał; nie powiedział im, ponieważ nam synom Bożym daje; i nie tylko daje, ale nakazuje, żeby się z nimi zjednoczyć w jednym ciele, aby stać się jedną naturą. Zapewne, prawdopodobnie i taka natura Prawa Świętego była na początku. Tylko że Bóg nie mówi o tym, ale mówi o posłuszeństwie. Bo posłuszeństwo jest tutaj największe. Więc Adam i Ewa wymówili posłuszeństwo. A także upadli aniołowie też wymówili posłuszeństwo, bo chcieli od Boga wyrwać to i chcieć to, co myśleli, że Bóg im nie dał, nie powiedział, może i nie dał. To jest nieważne. Ważne jest, że złamali Prawo Boże. Mieli się opiekować córkami ziemskimi, żeby ziemia była chwałą we wszechświecie; objawieniem potęgi nieba na ziemi i światłości ziemi z powodu nieba. Że ziemia, która niebu się oddaje jest światłością, żeby wszyscy wiedzieli, że jest doskonałość także ta;

nie tylko przez technologię, ale przez pełną ufność, pełna potęgą chwały niebiańskiej na ziemi. Że ziemia jest przeznaczona dla chwały najgłębszej.

I tutaj właśnie Jezus Chrystus przez 3,5 r. działa. A jednocześnie św. Maria Magdalena odzwierciedla, jaką ciekawą sytuację? Faryzeusze łapią jawno grzesznicę. Jawno grzesznicę przyprowadzają na miejsce ukamienowania i chcą ją już ukamienować, ale widzą Jezusa Chrystusa idącego drogą; to już wszystko Bóg zaplanował. Więc mówią tak: o, mamy „dwie pieczenie na jednym ogniu”; bo jak On może ją wybronić, jeśli my to zgodnie z Prawem czynimy?

- Nauczycielu, jesteś tak bardzo mądry, miłosierdziem się kierujesz. Nie mówią tego na głos, ale do siebie tak mówią: On miłosierdziem się kieruje, weźmiemy Go „w dwa ognie, albo może i więcej” i będziemy Go mieli. Będzie chciał ją wyrwać i będzie Prawo łamał. On doszedł do nich i oni mówią tak: *Powiedz nam, co mamy z tą kobietą uczynić, bo złapaliśmy ją na cudzołożeniu. To jest jawno grzesznica. Prawo nam każe takie kamienować.*

Jezus Chrystus kim jest? Tak jak my dzisiaj. Jesteśmy tymi, którzy mają głównie się kierować miłosierdziem, a nie wytycznością Prawa, mimo że miłosierdzie może uratować. Miłosierdzie może uratować i dlatego mamy się kierować miłosierdziem, bo miłosierdzie jest jednym z elementów Prawa, a właściwie Prawo jest zbudowane na miłosierdziu. Bo zostało Prawo nam dane z powodu miłosierdzia. Tak jak Mojżesz otrzymał od Boga Ojca na niebie Prawo dla Izraela, to był wyraz miłosierdzia Bożego, a nie udręczenia tych ludzi. Więc tutaj jest sytuacja taka, że miłosierdzie jest główną podstawą, a na miłosierdziu się Prawo objawia, czyli na miłosierdziu jest Prawo osadzone. Bo ono, Prawo objawia, posłuszeństwo Prawu, zbliża do miłosierdzia.

Więc tu jest sytuacja taka, że to Prawo, którym się kierują faryzeusze oparte jest na miłosierdziu. A właściwie to Prawo, które dał im Mojżesz, oparte jest na miłosierdziu. Tylko że oni już nie znają miłosierdzia, dlaczego?

Dlatego, że głównie kierują się zyskiem swojej winnicy. Czyli, aby grzech się rozprzestrzenił, a oni mogli karcić i ogromne zyski mieć z tego powodu, że za tyle krów, mogą odpuścić tyle grzechów itd. Więc dbają o swoją winnicę. Nie dbają o jej winnicę, każą się opiekować ich winnicą. Czyli ona, jako jawno grzesznica jest dlatego taką, ponieważ opiekuje się ich winnicą, a cierpkie owoce tej winnicy doprowadziły ją do takiego stanu, bo takie są owoce deprawacji duszy, które deprawują duszę. Takie są te owoce, które oni mają, czyli to jest ich winnica. Ich winnicą jest grzech.

Dzisiejszy świat; gdy spojrzymy na dzisiejszy Kościół, oni też mają swoją winnicę. Ich winnicą jest grzech, bo największy przynosi dochód. Największy dochód przynosi grzech. Trzymają ludzi w grzechach, po prostu trzęsą, aż do samego spodu.

Pamiętamy przecież średniowiecze, zrzucali i stawiali królów jakich chcieli. Wszyscy się trzęśli, a jak przychodził król, to król musiał uzyskać zgodę Kościoła na to, żeby być królem, ponieważ on był królem, ale tylko z mocy tych, którzy mieli jeszcze większą władzę. I tu jest sytuacja, głównie - władza, czyli winnicą ich jest grzech. Jezus Chrystus też mówi, winnicę ukazuje, tak jak zakwas. Mówi w taki sposób: kobieta wzięła dwie miary mąki, włożyła zakwas, zmieszała to wszystko i upiekła dwa wielkie chleby. W innej Ewangelii mówi tak: *Strzeżcie się kwasu faryzeuszy*. To było po rozmnożeniu chleba; z pięciu chlebów stworzył dla pięciu tysięcy ludzi jedzenie i jeszcze dwanaście koszy ułomków zostało. I oni mówią: mamy jeden chleb tylko, a dzisiaj jest szabat. Co będziemy jeść. A Jezus Chrystus mówi: *Strzeżcie się kwasu faryzeuszy, czyż nie widzieliście cudu nakarmienia pięciu tysięcy ludzi? Czyż nie widzicie tego? Przecież to Ja jestem chlebem. Mogę wam dać chleba, ile chcecie. A wy zastanawiacie się, gdzie kupimy chleb*.

Więc mimo że są z Chrystusem i widzą cuda, w dalszym ciągu myślą po ludzku, po ziemsku myślą - jakie zyski będą mieli z tego, że są z Chrystusem. Ziemskie zyski. Zapominają o duchowej potędze i mocy.

I Jezus Chrystus właśnie jawno grzesznicę ratując; On jest tam postawiony jako my dzisiaj, którzy widzimy człowieka udręczonego przez grzech, który jest udręczony. My musimy mocą miłosierdzia ratować jego duszę.

I co Jezus Chrystus powiedział do faryzeuszy: *Kto jest bez grzechu, niech rzuci kamieniem*. I wtedy oni uświadomili sobie, że Prawo, na które się powołują, oparte jest w swojej zasadzie na miłosierdziu. Miłosierdzie każe im wybaczać. A oni chcą tylko zabijać, dlatego, że mają z tego większy zysk, bo strach przynosi większy posłuch, niż miłość, tę którą oni chcą dać, bo miłość ich osłabia. Powoduje to, że nie mają władzy i mocy. Nie mają życia, bo życie mają z ciemności, a właściwie nie życie, ponieważ obiecują im życie upadli aniołowie, czyli demony. To się wszystko powtarza. Jest takie powiedzenie - „złapał kozak tatarzyna, a tatarzyn za łeb trzyma”. To wszystko razem jest, że tak mogę powiedzieć w klinczu, zależności. Tylko Bóg nas z tego uwalnia.

Dlatego św. Maria Magdalena objawiona jest jako piękna córka ziemską, człowieczą ziemską, która to jest w udręczeniu przez to, że musi opiekować się winnicą synów jej matki - tak to ona przedstawia. Czyli inaczej można powiedzieć, jeśli byśmy spojrzeli nie na ówczesny czas, tylko na dzisiejszy, ponieważ Izajasz napisał proroctwo 600 lat przed Chrystusem, i nie można było go odnieść do ówczesnych czasów. Ale bez najmniejszego problemu odnosi się do czasów, w których Chrystus żyje, i dzisiejszych.

Tak samo jak Henoch, napisał proroctwo, które odnosi się do dzisiejszych czasów. Dzisiejszych bardzo wyraźnie. Nie chcą go słuchać, bo objawia w sposób całkowicie jasny działalność upadłych aniołów, którzy działają w tym świecie pod przykrywką, a rozpoznajemy je po dziełach; nie po ubraniach, ale po dziełach; po dziełach, które są „kropka w kropkę” takie same, te dzieła, jak upadłych aniołów. I do tego samego celu zdążają, aby grzech panował i żeby nie objawiła się chwała.

Więc Jezus Chrystus przez swoje trzy i pół roku działalności chrześcijańskiej, apostołskiej, działalności Kościoła Chrześcijańskiego, bo On jest pierwszym filarem i ma tutaj uczniów, razem jest ich dwunastu, czyli jest On i uczniowie ci, którzy są prawdziwi, a jeden jest fałszywy. Chociaż jest dwunastu, bo jednego wybrał, który jest ciągle mądrzejszy. Co to znaczy mądrzejszy?

Po ludzku myśli, czyli bystry jest w myśleniu. Jasno jest powiedziane, że jest siedem demonów, czyli - ciemność, żądza, szaleńcza przebiegłość ciała; i to jest ta mądrość ciała, przebiegłość ciała, szaleńcza mądrość.

Jezus Chrystus mówi o Odkupieniu, a Judasz Iskariota nieustannie zastanawia się jak Mu pomóc. Jak przyspieszyć Odkupienie. Co zrobić, żeby było jak najszybciej, jak najlepiej, żeby pomóc Jemu? I nieustannie to wymyśla. Okazuje się, że szatan nim kieruje, tylko że on go nie widzi, bo serca nie ma otwartego. I nie widzi szatana, tylko nieustannie widzi jak jest kierowany szatanem, a szatan dokładnie pcha go w takie samo miejsce, jak popchnął Ewę. Takim samym sposobem. Dokładnie takim sposobem popchnął szatan Judasza Iskariotę, w tym samym kierunku jak Ewę popchnął; mówiąc: lepiej uczynisz, będzie szybciej zbawienie, szybciej się dorobisz. Będziesz miał to, co ci Bóg nie da, to i tak dostaniesz.

I w ten sposób podważył autorytet Boży. I tutaj też Judasz Iskariota podważał autorytet Boży w taki sposób, że szatan mu wmawiał - pomożesz Jezusowi Chrystusowi, jak będziesz zaradny, Jemu pomożesz w Zbawieniu. Pójdiesz do faryzeuszy, załatwisz Mu widzenie, audiencję, i On pójdzie. Padną przed Nim na kolana, uznają Go Królem i zbawienie będzie szybciej niż wcześniej.

Okazało się, że faryzeusze dobrze wiedzieli kim On jest, Jezus Chrystus. Już przygotowali pieniądze, 30 srebrników już przyszykowali na ten upadek. Kiedy dali je Judaszowi Iskariocie i Judasz Iskariota zobaczył co się stało, chce im oddać te pieniądze; a oni mówią tak: nie możemy przyjąć tych pieniędzy, bo te pieniądze już od dawna są zapłatą za krew.

Dokładnie wiedzieli co robią, tylko podchodzili go. Jest to dokładne działanie upadłych aniołów. Jest to działanie upadłych aniołów, gdzie Kościół uległ temu z powodu kasy, i gdy się przebudzi, wyrwie się z tej sytuacji. Kościół nie jest potępiony

już dzisiaj, ale jeśli będzie tak postępował dalej, potępienie go nie ominie. Nie jest potępiony, bo może się przebudzić, może postępować we właściwy sposób, może jeszcze się odwrócić od tych upadków, może rzucić kasę i przyjąć mienie nieba. Niech wyjdzie spod wpływu upadłych aniołów, którzy oszukują co do władzy, ponieważ sami chcą przejąć władzę a oni są mięsem armatnim, czego nie widzą. Są mięsem armatnim, a im wmawiają, że nie są mięsem armatnim, tylko są panującymi. Kompletnie nie są panującymi, tylko są owinięci wokół palca, a nad nimi panują upadli aniołowie, którzy znają ich myśli od podszewki. I kierują nimi tak, jak chcą. I dzielą; tak jak to jest w masonerii, jest 33 stopnie, więc jeden o drugim nic nie wie. Jeden wie co się robi tu, ale drugi już nie wie co robią tam. A trzeci nie wie co robią tamci. Więc nie mogą powiązać tego wszystkiego w całość, więc każdy robi to co robi. Robi to przez posłuszeństwo i kompletnie nie wie do czego to służy. Służy do tego, do czego służy, bo tylko tę część zna. Ale nikt nie wie tak naprawdę, że budują armatę, którą chcą wystrzelić w niebo. Wieżę Babel budują. Chcą po prostu dziurę w niebie wywiercić.

Tutaj jest właśnie ta sytuacja, że Jezus Chrystus wyzwala miłosierdzie, ponieważ staje; proszę zauważyć jaka ciekawa sytuacja jest. Św. Maria Magdalena, tutaj ukazana jest jako ta, która ma siedem demonów, które Jezus Chrystus wyrzuca z niej. Ona klęcząc w miejscu ukamienowania, pogodzona jest z losem, nie ma ratunku. Dlaczego? Bo ją złapali na jawnogrzeszeniu. Prawo ją po prostu już uśmierciło. I nie ma już ratunku. Ona po prostu tylko czeka na to, kiedy pierwszy kamień ją uderzy.

Jezus Chrystus przychodzi, nie wzywany przez nią, ale wzywany przez faryzeuszy. Pamiętajcie państwo jedną rzecz bardzo istotną; Kajfasz rozrywając szatę mówi takie słowa: *Lepiej, żeby umarł jeden za wszystkich, niż wszyscy za jednego*. Nie zdając sobie z tego sprawy wypowiada słowa proroctwa, które od dawna zostały wypowiedziane przez Izajasza, że takie słowa proroctwa zostaną wypowiedziane.

Oni właśnie też wypowiadają zapewne słowa proroctwa, które tutaj Jego stawia w tej sytuacji, wzywają Go, jakoby chcą Go „wziąć pod włos”. Chcą swoją władzę nad Nim wykorzystać, ale On objawia miłosierdzie. On objawia miłosierdzie, że oni są także, jeśli żyją w Bogu i z powodu Boga chcą to zrobić, to pierwszą rzeczą jest miłosierdzie. A sprawiedliwość wtedy przychodzi, kiedy miłosierdzie się nie objawia. Kiedy miłosierdzie nie zostanie przyjęte.

Dlatego jest dzisiejszy czas drugiego biada - miłosierdziem krocącym, przed sprawiedliwością. Ludzie miłosierdzie traktują jak jakiegoś złoczyńcę. A dlaczego? Bo chorują, źle się czują, dostają depresji. A dlaczego?

Bo to demony dostają depresji. To demony źle się czują. To demony są

wyrzucane. I okazuje się, że ludzie wcale nie znają swojej duszy. A to gdzie siedzą, to wcale nie jest stół Pański, tylko stół z demonami. Jest powiedziane, żeby nie jeść chleba razem ze stołu z demonami. Św. Paweł o tym mówi: Nie można jeść chleba ze stołu Pańskiego i ze stołu demonów. Nie można, jest to niemożliwe.

I tutaj właśnie miłosierdzie. I ona nie wzywa Jezusa Chrystusa, nie woła: Nauczycielu, zobacz co oni chcą mi zrobić, przyjdź i uratuj mnie. Ona jest całkowicie pogodzona z losem. Całkowicie. Jest cierpliwa. Cierpliwość, co to znaczy cierpliwość?

W tym momencie pogodzona jest z losem, skazana jest na tę sytuację, wie, że nie może się wydobyć; tak jak córki ziemskie nie mogą się wydobyć. Mogą tylko je wydobyć synowie Boży; one są skazane na tę sytuację. Dlatego jest powiedziane - *synowie mojej matki kazali mi opiekować się ich winnicami, a ja swojej nie ustrzegłam*. To jest dzisiejszy Kościół i prawdopodobnie myślę, że jest to związane ze Św. Marią Matką Bożą. Dlaczego?

Bo dzisiejszy Kościół mówi w ten sposób - Św. Maria Matka Boża jest naszą Matką. Mówi, że jest naszą Matką; ale co robią? - mówią, że Św. Maria Matka Boża jest Matką; ale nie może być ich Matką, bo nie jest Matką Kościoła grzeszników. Tylko jest Matką Kościoła Świętego. Dlaczego? Bo Jezus Chrystus daje Św. Marii Matce Bożej św. Jana, który jest ukazany jako ten, który jest chrześcijaninem, który umiłował Chrystusa; on jest podstawą Kościoła. On jest podstawą i wzorem tej ziemskiej doskonałości natury.

Dzisiejszy Kościół chce potwierdzić, że Św. Maria Matka Boża jest Królową kościoła grzeszników, mówiąc: Św. Mario Matko Boża módl się za nami grzesznymi. A przecież prawdą jest - *Św. Mario Matko Boża, Gwiazdo zaranna, Jutrzenko, która świecisz w naszych sercach i rozświecisz mroki naszej ziemskiej natury; rozkazując ciemnościom by zajaśniały światłością. Modlisz się za nami, odkupionymi Drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa i prowadzisz nas do zbawienia. Nas synów Bożych, nas synów Jutrzenki, potomstwo niewiasty, które miażdży głowę szatanowi, które zostało wyznaczone do tego dzieła już na początku świata. Prowadzisz nas do zbawienia*.

To jest św. Maria Matka Boża; i dlatego jest to odniesienie - synowie mojej Matki, którzy się samozwańczo przedstawiają - Ona lubi nas grzeszników, Ona się cieszy, że wołamy, że Jezus nic nie zrobił i zostawił nas w śmierci. Ona jest bardzo zadowolona, kiedy wołamy do Niej, że Chrystus zostawił nas w grzechach, że zostawił nas na śmierć.

Ona mówi: nie jestem z tego zadowolona. Jezus Chrystus odkupił was i skierował was ku zbawieniu. A Ja jestem świadectwem tego, ponieważ dał Mi moc, abym poprowadziła was ku zbawieniu, aby synowie Boży się zrodzili ze Mnie. A wy mówicie,

że Ja jestem królową grzechu i śmierci. Nie jestem królową ani grzechu, ani śmierci. Jestem Św. Marią Matką Bożą, jestem Matką Jezusa Chrystusa, Tego, który przyszedł na ten świat; i prorok Symeon powiedział: *miecz, który Moje serce przebije, bo Ten, którego teraz podajesz przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu*. Więc tutaj jest powiedziane, Ona wie dokładnie, dlaczego Jezus Chrystus przychodzi. Ona sama rozpoczyna działalność Chrystusa. Kiedy? W Kanie Galilejskiej mówi takie słowa: *Synu, wina już nie mają. - A czy to jest Moja, czy Twoja sprawa Niewiasto, że wina już nie mają?* Wtedy św. Maria Matka Boża mówi takie słowa do sług: *Zróbcie wszystko to, co wam poleci, co wam każe.*

I wtedy On powiedział - weźcie te sześć stągwi do żydowskich oczyszczeń, napełnijcie je wodą po brzegi i dajcie się napić staroście weselnemu. Wzięli, nalali, zanieśli. I starosta powiedział tak: Na początku dają dobre wino, a później, gdy się napiją, gorsze. Ale ten zachował stare dobre wino, aż do samego końca. I wtedy widzą cud słudzy, którzy są świadkami nalania wody. I tę wodę niosą, a starosta mówi: Zachował stare dobre wino. I są świadkami cudu. I rozpoczęła się działalność publiczna Jezusa Chrystusa. wskazana przez Św. Marię Matkę Bożą - Idź, Twój czas się rozpoczął.

Więc Ona wie dokładnie - Twoja śmierć jest już blisko, aby życie powstało na ziemi. Nie jesteś przeznaczony na śmierć, ale na życie. I żeby umarło to, co na ziemi jest skalaniem. Aby powstało to, co życiem i doskonałością, i chwałą. I to co zginęło, aby się mogło odnaleźć, aby zostało odnalezione.

Tą zaginioną istotą z poprzedniego świata, jest nieprawnie do ciemności wciśnięta i wrzucona, piękna córka ziemską, która w tej chwili jest ukazywana jako św. Maria Magdalena, z której Jezus Chrystus wyrzuca siedem demonów. Gdzie mówi do faryzeuszy: *Kto jest bez grzechu, niech rzuci kamieniem*. Ale oni uświadomili sobie, że Prawo nakazuje im być miłosiernymi, a oni zaczęli odwrotnie. Co zrobili? Jak kamieni nam zabraknie, to może, jak nie będziemy mieli kamieni, to może wtedy skorzystamy z miłosierdzia, bo już nie będziemy mieli czym jej zabić; czyli działają odwrotnie. Albo jak się już zmęczymy, to może wtedy miłosierdzie w jakiś sposób się pojawi. Bo już nie będziemy mieli czasu i sił ją zabijać. A Jezus Chrystus mówi: najpierw miłosierdzie, a później Prawo nie będzie musiało działać. Bo Prawo jest po to, by bardziej się grzech objawiał, a miłosierdzie, żeby się chwała Boża objawiała.

Wtedy św. Maria Magdalena, w tym przypadku jawno grzesznica, - co czyni? Jest Jezus Chrystus, pojawia się w jej życiu, nie wołany przez nią, nie wołany, ale co wie Jezus Chrystus? Że jest dla tej chwili i dla tego dzieła, że jest na tym świecie po to, aby tę właśnie udręczoną przez tych faryzeuszy wydobyć, ponieważ przyszedł właśnie

dla niej. Dla tej chwili. Aby ci **wszyscy, którzy żyją na tym świecie, aby postępowali wedle Jego wzoru i po Jego śladach**. Żeby wszystko to co zaginęło, to co utrapione i umęczone przez tych, którzy nakazują trwać w grzechu, a później ludzie są grzesznikami i później łoją ich za te grzechy; dlatego, że opiekują się ich winnicami, a swojej nie dopilnowali. I w tym momencie św. Maria Magdalena, jeszcze tutaj jawnogrzesznica, jest cierpliwa. W cierpliwości ogromnej, czyli oddaniu się, zdaniu się tylko na łaskę Bożą, oczekuje na sytuację, która się wydarzy, nie licząc na żadną szansę.

Ale tę szansę ma dla niej Jezus Chrystus. Właśnie mówi: *Jeśli jesteście bez grzechu, rzućcie kamieniem*. A ona w tym momencie, w dalszym ciągu, tylko jest cierpliwa w oczekiwaniu na karę, którą otrzyma. Z cierpliwością oczekuje na karę; nie krzyczy, nie zawodzi, ale z cierpliwością oczekuje na karę, która jest dla niej wyznaczona przez faryzeuszy. Chrystus przychodzi i nie okazuje jej kary, ale z powodu głębokiego miłosierdzia, a jednocześnie z powodu swojego posłania mówi do faryzeuszy: *Kto jest bez grzechu niech rzuci kamieniem. Oni pozostawili kamienie i odeszli. I mówi do niej: zobacz, nikt cię nie oskarża. Gdzie są twoi oskarżyciele? - zobacz, nie ma ich, nikt cię nie oskarża. I Ja ciebie nie oskarżam. Idź i nie grzesz już więcej*.

Tu sytuacja jest tego rodzaju, że św. Maria Magdalena, jako jawnogrzesznica tutaj w tym przypadku, ona całkowicie staje się oczyszczoną, ponieważ wyrwa ją spod władzy winnicy, którą kazali jej się opiekować, ponieważ oni nie mogą już tego czynić, bo przyszedł Ten, który prawdziwie obdarowuje ją prawdziwą jej winnicą, którą jest łaska, nadzieja. I w tym momencie krocząc w łasce, przestaje już być tą osobą, którą była wcześniej, ponieważ została odziana w życie. Co to oznacza, kim jest ta kobieta?

Ta kobieta jest nami wewnętrznymi; jest tą naturą naszą podświadomą. Jest tą naturą, o której jest powiedziane - *zaklinam was, nie budźcie umiłowanej, dopóki tego sama nie zechce*. Dlaczego?

Gdy nie przyjdzie jutrzeńka i swoim blaskiem jej lica nie oświetli, i nie przebudzi, a wy ją przebudzicie, to nie ją przebudzicie, ale demony przebudzicie. Tak jak Judasz Iskariota przebudził demony i demony go prowadziły.

Więc tutaj jest to sytuacja taka, że my nie możemy tego uczynić przed Odkupieniem, ale jesteśmy świadkami tego przed Odkupieniem. Dlaczego Jezus Chrystus składa ofiarę ze swojego Życia na Krzyżu?

Dlatego abyśmy my, nasza dusza, została uwolniona od ciała grzesznego i przyobiekła się w ciało Święte, czyli Ducha Ożywającego, abyśmy mogli wykonać dzieło, to dokładnie, które On objawił przez swoje postępowanie względem św. Marii

Magdaleny. Nie tylko raz, bo to jest pierwsze dzieło. Drugim dziełem jest to - że ona pada do stóp i jest wdzięczna, czyli, co to znaczy wdzięczna? - nie grzeszy, ale raduje się z wolności. Wybiera światłość. Swoimi łzami zrasza stopy Chrystusa, i wyciera je włosami, i namaszcza drogim olejkiem nardowym. W trzeciej odsłonie, w trzecim aspekcie, gdzie Jezus Chrystus też ukazuje św. Marię Magdalenę, to jest Maria z Betanii. Maria z Betanii, która też jest typem św. Marii Magdaleny. Św. Maria Matka Boża jest tą górną mocą, a św. Maria Magdalena jest tą mocą całości. Jak Chrystus jest naszą głową, to my, synowie Boży są stopami. Św. Maria Matka Boża jest głową św. Marii Magdaleny, a ona musi być świadectwem jasności i obecności Synów Bożych. I dlatego odbieram, jak patrzę na św. Marię Magdalenę to widzę także św. Marię Matkę Bożą, która jest światłością jej życia.

A dlaczego Św. Marię Matkę Bożą? Dlatego, bo bez Św. Marii Matki Bożej nie mogą działać synowie Boży. Synowie Boży w Niej otrzymują szatę. Jak Chrystus został na tym świecie zrodzony przez nią, tak Ona też jako Niewiasta zdradza potomstwo, które miażdży głowę szatanowi.

A to potomstwo zdradza, ponieważ Chrystus ją do tego usposabia. Tak jak Duch Święty dotknął Św. Marię Matkę Bożą, tak Jezus Chrystus usposabia Św. Marię Matkę Bożą, aby zrodziła potomstwo, to, które miażdży głowę szatanowi.

Dlatego my jesteśmy z Niej, ale jesteśmy tymi, którzy wydobywają jawno grzesznicę, ponieważ po to zostaliśmy posłani. Św. Maria Matka Boża jest po to, żebyśmy w ogóle powstałi. Bo **Jezus Chrystus czyni, że my jesteśmy synami Bożymi, ale musimy się zrodzić dla tego świata, w tym świecie, w tej mocy, ze Św. Marii Matki Bożej.**

I tutaj jest tajemnica bardzo ciekawa. Ludzie zastanawiają się nad jedną sytuacją - no tak, jak to się robi? Odwieczne pytanie: jak to się robi? To umysłu jest to pytanie. Jak to się stanie, jak rozpoznam Boga? Jak rozpoznam, że On we mnie mieszka?

W Ewangelii jest to wszędzie napisane. Jest napisane: *niech rozszerza się w was Królestwo Boże*. Innymi słowy, trzeba powiedzieć taką prawdę - gdy jęczące stworzenie zostanie przeniknione chwałą Bożą, to my pocujemy, będziemy odczuwali chwałę Bożą rozszerzającą się w nas. I jak bardzo w nas się Chrystus rozszerza, tak bardzo się jęczące stworzenie wznosi, a właściwie odwrotnie, jak bardzo się ono wznosi, tak się Chrystus rozszerza. Ponieważ rozszerza się przez Prawo Święte.

I jeśli człowiek ma to w głowie, a nie dzieje się nic w tej naturze córki, to kompletnie nie ma tam Boga. A dlaczego?

Bo przyszedł po tę córkę, a jeśli jej nie wydobywa, tylko na swoją chwałę to czyni, Bóg powie: nie znam was, kim jesteście. A gdzie jest córka? Pusto poszliście i pusto

wrócić chcecie. Gdzie jest ta, po którą was posłałem? Dlaczego pusto przychodzicie?

Nasza natura podświadoma, czyli Freud przedstawia to inaczej, wiele innych nauk przedstawia to inaczej. A **chrześcijaństwo przedstawia naszą podświadomość, że to jest córka Boża, piękna córka ziemską, która została zdeprawowana i czeka na przybycie synów Bożych**, którzy jak jutrzienka przyjdą i oświetlą jej lico, aby ona powstała i poszła z radością ku chwale Bożej, przyobleczona w Ducha. A w ten sposób chwała ich w niej zaistnieje, a chwała ich w niej istniejąca, jest chwałą i radością natury cielesnej, która objawia swoimi ustami - Chrystus jest Panem.

Część 2

Rozpoczniemy dalszą część naszego dzisiejszego spotkania; spotkania światłości synów Bożych. Kim są synowie Boży?

Synowie Boży to są ci, którzy bez mrugnięcia okiem, bez żadnej fałszywości, czy okłamywania siebie i innych, bez wymyślania, przyjmują chwałę Bożą. Co to znaczy chwała Boża? - żeby to zrozumieć.

To jest takie otrzaskane słowo więc postaram się powiedzieć trochę inaczej. Są całkowicie świadomi tego, że Jezus Chrystus przed Odkupieniem, przez trzy i pół roku nauczył ich przez swoje postępowanie, tego co mają czynić po Odkupieniu. Nie byli w stanie tego czynić przed Odkupieniem, ponieważ nie byli synami Bożymi. Byli pod władzą Syna Bożego, który wyrwał ich na czas swojego pobytu na ziemi, gdzie na ziemi panowała Światłość.

Jak to Chrystus powiedział, Ew. wg św. Jana rozdz. 9: *4 Potrzeba nam pełnić dzieła Tego, który Mnie posłał, dopóki jest dzień. Nadchodzi noc, kiedy nikt nie będzie mógł działać. 5 Jak długo jestem na świecie, jestem światłością świata».*

Więc tutaj bardzo wyraźnie Jezus Chrystus mówi, że jest Światłością świata. Bóg żywy w grzesznym ciele ludzkości, któremu się nie poddaje, ale ufny jest Ojcu. Jak nieufny był Adam, tak ufny jest Chrystus. Bo jest powiedziane: przez posłuszeństwo pokonał grzech. A grzech przyszedł na ten świat przez nieposłuszeństwo.

A Jezus Chrystus jest całkowicie posłuszny. Więc musimy pamiętać, że Jezus Chrystus pokonał grzech przez posłuszeństwo. Dzisiaj posłuszeństwo jest wykorzystywane przez Kościół - macie być nam posłuszni, nie Chrystusowi. Nam! - bo jak Chrystusowi jesteście posłuszni, to kara na was spadnie, bo Chrystus kazał być nam posłuszny. Ale nigdzie tak nie jest napisane. Jest powiedziane: *kto nie uwierzy we Mnie, że Ja go odkupiłem, pomrze w swoich grzechach. Gdy uwierzy będzie wolny.* Jest tutaj to posłuszeństwo, ono tam przedstawione jest, że mamy być posłuszni, ale

tym którzy żyją w Bogu, żyją w Chrystusie. Dzisiejsi księża, Kościół nie ukazują posłuszeństwa Chrystusowi. Wręcz odwrotnie. Nie ma prawa głosu, zaświadczać tu wszem i wobec, nie ma prawa głosu! Nie może się wypowiadać na temat Chrystusa. Dlaczego?

Bo się Go wyrzekł w 418 r. a dzisiaj rękami i nogami podpisuje się pod tym cyrografem, że wyrzekł się Chrystusa. Dlaczego? Bo do dzisiaj woła, że Adam jest panem tego świata, że jesteśmy dziećmi Adamowymi. Nie mówi nic o tym, że Chrystus Pan na tym świecie panuje i jesteśmy wyzwoleni przez Jego ukrzyżowanie. Bo w swoim ciele zaniósł nasz grzech na drzewo, żebyśmy nie żyli już grzechem.

Św. Piotr - żebyśmy nie byli już grzesznikami, żebyśmy nie żyli grzechem, ale sprawiedliwością. To jest bardzo wyraźnie powiedziane. A Kościół mówi tak: pamiętajcie, macie żyć grzechami, bo jak nie będziecie żyć grzechami, to pójdziecie do piekła. A jak żyjecie grzechami, to my wam te grzechy odpuścimy.

Jak można powiedzieć, żeby człowiek żył grzechami. To jest nakłanianie do pracy na Kościoła winnicy, a nie dbanie o swoją winnicę. Naszą winnicą jest Chrystus. On jest nadzieją wiary. Naszą winnicą jest Chrystus, o Niego musimy dbać.

Naszą winnicą nie jest grzech. Kościół chce nas nakłaniać do grzechu. Oni mówią: kiedy, gdzie? Każecie ludziom nieustannie trwać w grzechu, a jeśli nie trwa w grzechu, jest grzesznikiem. Jak by się ktoś przyjrzał, to jest w koło Macieju, jakieś „masło maślane”; „złapał Kozak Tatarzyna, a Tatarzyn za łeb trzyma”. I tutaj właśnie, Kościół nie ma prawa zabierać głosu w sprawie Chrystusa, ponieważ wyrzekł się Chrystusa w 418 roku. A mówi tak: ale to było dawno. A dawno też Konstantyn Wielki zdjął podatki z Kościołów. Minęło już 1700 lat, a największą walką Kościoła jest, żeby te podatki nie były przywrócone, żeby tak było; bo zdjął podatki z Kościołów. I dzisiaj jest walka o to, że Kościół nie będzie płacił podatków, ponieważ Konstantyn tak powiedział.

Tak samo jest sytuacja w 418 roku, za Zozyma, bo to Zozym był marionetką. Młody papież i to wcale nie chrześcijanin, tylko Grek Żydowskiego pochodzenia, który stanął na czele chrześcijańskiego Kościoła, i zaprowadził władzę żydowską dlatego, żeby wyrzec się Chrystusa - każdy, kto będzie uważał, że nie ma grzechu. Już nie ma słowa Chrystus, tylko kto będzie uważał, że nie ma grzechu, będzie ukarany, ponieważ jest pelagianem. Bo Pelagiusz, nie istniał taki człowiek. Ja tak odbieram, jak patrzę na świat duchowy, to patrząc na Pelagiusza, to go nie widzę. To jest spreparowana osobowość, którą wymyślono, aby powiedzieć, że był taki człowiek jak Pelagiusz, a nietrudno powiedzieć co on napisał. Napisał te rzeczy, które się liczą. A co powiedział Pelagiusz? A mógł powiedział to; to napisali że on to powiedział. I mamy osobowość spreparowaną. Ile jest osobowości na tym świecie fałszywych, które są, a

ich nie ma.

Jest osobowość fałszywa i uczyniona tylko dlatego, bo który chrześcijanin mógłby powiedzieć, że on nie ma dlatego grzechu, ponieważ grzech Adama go nie dotknął. Który chrześcijanin może tak powiedzieć? A właśnie oni mówią, że chrześcijanie są pelagianami, dlatego bo oni mówią, że nie mają grzechu, bo grzech Adama ich nie dotknął.

Ale przecież oni nie mówią, że grzech Adama ich nie dotknął. Oni mówią, że właśnie Chrystus przyszedł na ziemię i z grzechu Adama ich wydobył. Czego tutaj brakuje? W ogóle brakuje tutaj Chrystusa. Czyli występuje taka sytuacja, Żydzi wiedzą, że są pod grzechem Adama, ale uważają, że ich wydobył Abraham. Jezus Chrystus mówi: *waszą niewolą jest grzech, jesteście po wpływie grzechu*. Nie, skądże, Abraham już nas dawno wydobył i nie mamy żadnego grzechu.

Więc tutaj jest sytuacja taka, że synowie Boży, musicie państwo o tym wiedzieć, nie starajcie się tylko do głowy wkładać, tylko oddajcie się Duchowi Bożemu, bo tego rozumem się nie pojmie.

Zobaczcie państwo co na świecie się stało, jak ludzie chcieli pojąć Ewangelię rozumem?

Teologia powstała, później katechizm, w którym jest napisane, że wszyscy mają grzechy, że grzechem wszystko jest popychane. I wyszło „masło maślane”. Z jednej strony jest napisane, że jesteśmy święci, z drugiej, że jesteśmy grzesznikami. Z drugiej strony, tam diabeł szaleje; i że tutaj jest Chrystus, nas wyzwolił. Jest jedno wielkie „masło maślane” - jak myślą tak i robią.

A to wszystko po to jest, aby wszystko ukryć w takim mariażu, w takim „kisielu”, w takim „maśle maślanym” ukryć, żeby nie wiadomo było o co chodzi, że tylko mądry może pojąć. Kompletnie nie!

Musimy uwierzyć! - nie zrozumieć, uwierzyć, że Jezus Chrystus przez 3,5 r. był jedynym chrześcijaninem na tym świecie, dlatego że On objawiał czystego żywego Boga na tym świecie. I Światłość była na tym świecie jak On był. Po trzech i pół roku złożył ofiarę ze swojego życia tylko dlatego, abyśmy my, ludzie na ziemi, którzy istnieją, dusze, aby wyzwolić je spod grzechu, od niemożliwości; o której mówi List św. Pawła do Rzymian, rozdz.8, werset 3. Jest napisane z tego nas wyzwolić: *co bowiem było niemożliwe dla Prawa (Prawa Świętego, chodzi o wyzwolenie jęczącego stworzenia). Chrystus Pan, proszę zauważyć, jest bez grzechu i to uczynił. Objawił to na jawnogrzesznicy. On ją wyzwolił z grzechu. On jest bez grzechu i ją wyzwolił) 3 Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, Bóg to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech...* - Po to

Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, aby to co nakazuje Prawo, Święte Prawo, to co ukazał Chrystus z jawnogrzesznicą – **4** *aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha.* **5** *Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch.* **6** *Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju.* **7** *A to dlatego, że dążność ciała wroga jest Bogu, (nie można zmienić tej postawy, z rozumu) nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna.* **8** *A ci, którzy żyją według ciała, Bogu podobać się nie mogą.* **9** *Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy.* **10** *Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na[skutki] grzechu - Tu jest napisane na skutki grzechu. Dlaczego tu jest napisane na skutki grzechu? - dlatego, że Kościół cały czas uważa, że to dusza sprowadziła grzech na ciało. Jest to niemożliwe. Niemożliwe jest dlatego, że dusza powstała później niż ciało, a ciało zostało stworzone już na początku z grzechem - 1 Kor 15, 46 - nie było jednak wpierw tego co duchowe, ale to co ziemskie; duchowe było potem.*

Więc najpierw powstała cielesność, wszystko co cielesne. Widzimy jak jest 7 dni stworzenia, to w ciągu 5 dni Bóg stworzył wszystko co materialne, a w 6 dniu stworzył dopiero człowieka, pierwszą duszę. A ziemia była chaosem i pustkowiem. Po czym, po pierwszej ziemi, która została zniszczona, po tym jak aniołowie zbuntowali się przeciwko Bogu, wzięli sobie córki ziemskie, rodziły im olbrzymy, które zniszczyły ziemię. Nie można było ich nakarmić, bo zjadały wszystko i później ludzi zaczęli jeść. I zostali zniszczeni potopem. I ten chaos duchowy i wszelki, został na ziemi, i dopiero później, po kwarantannie, tak można nazwać, Bóg stworzył ponowne niebo i ponowną ziemię, na której my teraz żyjemy, a ona też przeminie w ogniu. I dopiero ta trzecia, niebo i ziemia, jest to nowe Jeruzalem. Czytaliśmy dzisiaj o św. Piotrze, Bóg powiedział: ten świat nie zginie od wody, zginie od ognia. Czyli wszystko to, co istnieje na tym świecie i nie jest poddane Bogu, zginie w ogniu.

A ci, którzy w Bogu żyją, będą na szklistym morzu i to ich nie dotknie. I tutaj Rz 8: **10** *Jeżeli natomiast Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na grzech, duch jednak posiada życie na skutek usprawiedliwienia.* **11** *A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.*

Śmiertelne ciała, więc o co tutaj chodzi? Śmiertelne ciała dlatego będą przywrócone do życia, ponieważ dusza nasza już jest przywrócona. Więc Kościół mówi o nas jako śmiertelne ciała, nie biorąc pod uwagę w ogóle dusz wolnych. I nakazuje myśleć o duszach jako też grzesznych jak ciało.

Ale my musimy być Niebianami, bo Jezus Chrystus przyszedł z nieba na ziemię, zabrał nas do nieba, abyśmy my, ci którzy są z nieba, mogli na ziemi dokonać dzieła i zabrać to, co jest przeznaczone niebu, do nieba. Jezus Chrystus nie mógł wstąpić do nieba, najpierw nie zstąpiwszy na ziemię i to ukazuje Jego Boskość. Czyli św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: *nie mógł wstąpić, najpierw nie zstąpiwszy* - czyli to ukazuje Jego Boskość. Musiał zstąpić najpierw, żeby wstąpić, ponieważ nie był człowiekiem z tego świata, aby mógł wstąpić, ale musiał najpierw zstąpić. Więc najpierw zstąpił, uśmiercił grzech, w którym były dusze zanurzone, dusze udręczone. Uśmiercił to ciało grzeszne. To ciało grzeszne to jest taka powłoka żelowa, galaretowata powłoka na duszy. Ją zrzucił razem z grzechami i samą duszę, w swoim ciele pogrzebał. Gdy Bóg Go wskrzesił, do życia przywrócił, naszą duszę przyodział w Jego doskonałe ciało, bo On, żeby mógł siedzieć po prawicy Ojca, nie musi mieć ciała, ponieważ jest Bogiem i to co uczynił, uczynił tylko dla nas, żebyśmy mieli ciało święte.

To ciało święte ma teraz dusza. Ci mają, którzy się przyznają do Chrystusa. Przyoblekają się w ciało święte. Dusza nie myśli inaczej, jak myśli ciało. Jeśli ma ciało duchowe, to myśli duchowo. Przedtem było powiedziane: nie mogła dusza myśleć inaczej jak ciało. W tej chwili ma ciało nowe i nie może inaczej myśleć jak ciało duchowe.

Więc ma ciało duchowe, myśli po duchowemu. **Kto nie myśli po duchowemu, nie ma Boga. Kto kieruje się grzechami, szuka starego ciała. Kto myśli jak Bóg i jest synem Bożym, to zatwierdza swoje mieszkanie.** Mieszka w swoim mieszkaniu i czuje się w nim dobrze. Mieszkaniem nowym jest Duch Ożywiający.

Czyli prosta świadomość. List św. Pawła do Rzymian 8, 3: *Ciało czyniło duszę niezdolną do wypełnienia Prawa, ponieważ dusza nie mogła nic czynić innego, tylko to, co ciało chciało.* A w tym momencie, kiedy to ciało zostało usunięte przez Chrystusa, takim żelem obklejone, takie żelowate, zruczone zostało, uśmiercone; to Jezus Chrystus, Bóg Ojciec spowodował to, że ciało to, które Chrystus otrzymał przez wzbudzenie do życia, stało się naszym ciałem i zostaliśmy w nie przyobleczeni. I to ciało jest mocą naszego właściwego pojmowania i rozumienia. I co w tym ciele jest?

W tym ciele jest Prawo Święte. Kto to ciało przyjmuje i to ciało ma, pojmuje Prawo Święte, postępuje wedle Prawa Świętego i pojmuje tajemnice, bo w tym ciele tajemnice są jawne. Więc nie ma w Nim niczego co by było z grzechu, bo Jezus Chrystus nie miał grzechu i doprowadził ciało do doskonałości ostatecznej. Czyli stworzył dla nas naturę duchową, bo to musimy o duszy mówić. Duszę naszą przyoblekł w Ducha Żywego, którego mieliśmy na początku, który został przez Adama i Ewę zdeprawowany. Ale Chrystus Pan przyszedł i tego ducha właśnie uśmiercił przez

śmierć na krzyżu, został przez ufność i oddanie, przez pełne wypełnienie woli Ojca został złożony do grobu, uśmiercony z nami. Nas uśmiercił, naszą grzeszną naturę uśmiercił, duszę naszą zabrał ze sobą do grobu, gdzie zostaliśmy złożeni w Jego ciele. Po trzech dniach Bóg wzbudził Jezusa Chrystusa i Duch Ożywiający stał się naszym duchem, w którego nasze dusze zostały przyobleczone. I inaczej nie myślą, tylko jak to ciało, Duch Ożywiający; a w tym Duchu Ożywiającym jest Prawo Święte i nasze dzieło. Dlaczego o tym mówimy? - ponieważ to jest objawione.

To o czym rozmawiamy stało się jawne - Prawo Święte, sens życia, że jesteśmy synami Bożymi, i to jest bez dwóch zdań. Jesteśmy synami Bożymi dlaczego?

Dlatego ponieważ Jezus Chrystus uczynił nas po Odkupieniu takimi dokładnie, jak przed Odkupieniem On. Co to znaczy?

Żywy Bóg, Światłość świata, doskonała jasność Boga, żyje w grzesznym ciele i przez posłuszeństwo Bogu pokonuje grzech tego ciała i to ciało wznosi ku doskonałości Bożej. W tym momencie jest to czystość naszej duszy. Zrzuca Adama, grzech Adama, wszelkie zło lucyfera, wszelkie zło upadłych aniołów. My po Odkupieniu jesteśmy także tą światłością, bo mamy Jego Ducha Żywego, przyobleczeni jesteśmy i też żyjemy w grzesznym ciele. Przez to, że jesteśmy całkowicie świadomi, całkowicie ufamy Bogu Ojcu, całkowicie wypełniamy Jego wolę, mając świadomość Prawa Świętego, wypełniamy to dzieło; i w ten sposób grzech nie jest w stanie wyrobić z nami. To znaczy, że grzech nie jest w stanie tutaj istnieć, ponieważ stało się to miejsce pustynią, nieużytkiem dla grzechu. Kompletnie grzech wyzionął ducha. Tutaj grzech nie znajduje niczego do wzrostu, ponieważ jesteśmy synami Bożymi, dlatego, że Jezus Chrystus uczynił nas takimi dokładnie, jak On sam, światłość w grzesznym ciele. My jesteśmy także światłością w grzesznym ciele. Gdy jesteśmy świadomi tej światłości, grzech nie może nas dotknąć dlatego, ponieważ my jesteśmy pogromcami grzechu. My jesteśmy pogromcami grzechu, wiedźcie o tym proszę państwa, że jesteście pogromcami grzechu. Pogromcami grzechu, bo Chrystus uczynił was pogromcami grzechu. I do tego was stworzył, abyście zmiażdżyli głowę szatanowi. Pogromcami grzechu.

I w tym momencie, kiedy jesteście tego świadomi całkowicie, wtedy zauważacie jedną rzecz, że od 418 r. nastąpiła sytuacja tego rodzaju, że Kościół wszystko robi, aby grzeszność ciała zniszczyła całą naturę Odkupienia Chrystusa, czyli grzesznością ciała zatruć duszę. To robi Kościół teraz, od 1600 lat chce wmówić ludziom, że grzeszność duszy, to jest grzeszność ciała; wmówić im, podwracać wszystko do góry nogami. I wmawiać, że grzeszność ciała, to jest grzeszność człowieka, a i chce to, co Chrystus nam dał, aby człowiek sam to wyniszczył.

Ale dzisiaj przychodzi czas, a już przyszedł wcześniej, ale dzisiaj przychodzi bardziej, gdzie Chrystus przedstawia tę sytuację - **jesteście doskonałymi i czystymi; aby te grzeszne ciała wydobyć z grzechu i córki jęczące w bólach rodzenia, córki ludzkie, córki ziemskie, które stworzone zostały pięknymi istotami, abyście przywrócili je do piękna i dali chwałę, którą wam dałem.** Tak jak Ja dałem wam chwałę, tak wy dajcie im chwałę, bo przez Prawo Święte tę chwałę macie, razem z moim Duchem Ożywiającym. Chwałę macie i ta chwała, kiedy się rozszerza? To jest bardzo proste. Gdy trwacie cały czas w chwale Bożej; nie myślami, nie umiejętnościami, tylko ufnością, to działa w was Prawo Święte, które wie co robić. To jest taka zasada. Czyli gdy trwacie w Bogu z całej siły, ufacie Bogu z całej siły, wiecie że On was odkupił, to wtedy włącza się inny system, że tak mogę powiedzieć, włącza się świadomość całkowicie, czyli moc Prawa Świętego, która z całą mocą Ducha Świętego, Ducha Ożywiającego przenika naszą duszę i zaczyna przenikać w dzieło tego świata.

Czyli Światłość ta, która jest w Duchu Ożywiającym przenika naszą duszę, która jest związana z jęczącym stworzeniem dlatego, bo jest za nie odpowiedzialna. Bóg stworzył Adama, pierwszą duszę i posłał ją by wydobyć z udręczenia to jęczące stworzenie, które upadło w cierpieniu. Dzisiaj to wiemy. Przez nieprawość tych, którym została dana do zaopiekowania; zdeprawowali i odeszli. To samo zrobił Adam. Najpierw zrobili to upadli aniołowie, później zrobił to Adam.

Chrystus tego nie uczynił, więc rzucono się na całą ludzkość, żeby ludzkość oderwać od Tego, który ma władzę. Czyli najpierw upadli aniołowie, później Adam jako szpica - i on zarazi, wszystko zostanie zniszczone. Bóg przysłał Syna Swojego, Jego nie można zniszczyć, więc trzeba ludzkość jakoś zdeprawować, aby Go nie chcieli. A nie chcą Go, ponieważ grzech stał się fanem. Ludzie stali się tymi, którzy gonią za śmiercią, jak „lis za królikiem”.

Więc w tym momencie wystarczy, żebyście wiedzieli co wam Chrystus wam uczynił, z całą świadomością. A to, gdy wiecie cały czas powoduje to, że działa w was Prawo Święte, które wie co robić. I w tym momencie wasze działanie jest ufność Bogu i wyłącza ludzkie knowanie i wtedy Prawo Święte przenika do głębi, a wy odczuwacie jak rozszerza się w was Królestwo Boże. **Bo rozszerzające się Królestwo Boże odczuwacie w sobie, jak przenika ono córkę ziemską, piękną, tę umiłowaną, która oczekuje na przyjście tych obiecanych.** A oni ją przenikną światłością, a światłość ich w niej jest waszym odczuciem rozszerzania się Królestwa Bożego w was. I dlatego Królestwo Boże rozszerza się w nas, kiedy dzieło nasze się rozszerza, czyli dzieło zadane przez Boga. Czyli to dzieło, czyli jęczące stworzenie, czyli córki

ziemskie, które zostały zdeprawowane przez upadłych aniołów, kiedy zostaną wydobyte z udręczenia i zaczynają wznosić się w chwale; to chwała w nich, jest waszym samopoczuciem, waszymi myślami, waszą wewnętrzną istotą, waszą radością, waszym wznoszeniem się, i waszą chwałą i glorią. Waszą radością i wszelkim pieniem dla Boga, śpiewem. To jest wymierny stan wznoszenia.

Bo to dzieło, które tam ma się stać, dopiero odzwierciedla prawdziwą obecność waszą. Wszystkie mowy, wielosłowa mają taką zasadę - wiele mówił, nic nie powiedział; nagadał się i poszedł, mówiąc wiele, nic nie powiedział, tylko zamęt wprowadził.

Dlatego gdy jesteśmy w Kościele, to zauważmy, ksiądz rozpoczyna kazanie o tym, co było napisane, jak byśmy byli głusi i ślepi. Po literze nam mówi, a później rozpoczyna politykę. Jak mówi politykę, to później jeszcze mówi o grzechu. A dlaczego nie mówi, o tym co jest nam potrzebne? Bo ma inną winnicę, nie będzie niczego robił, co zniszczy jego winnicę. On dba o swoją winnicę.

Jego winnicą jest grzech. Przez grzech jest kimś i ma władzę. Gdy grzech przestanie istnieć, to powie tak: to po co ja w takim razie na tym świecie istnieję, nie ma grzechu, ludzie nie mają grzechu, nie przychodzą, nie kłaniają mi się, nie mogę im grzechu odpuścić, to kim ja będę. Mogę tylko zostać dzieckiem Bożym, jak oni poszukiwać Boga. I wtedy dopiero swój sens życia znajduję, jak oni. Wtedy dopiero znajduję właściwą drogę.

Chcę przedstawić tę sytuację, że jesteśmy synami Bożymi; i musimy to wewnątrz poczuć. Bo ja tutaj widzę u państwa taką sytuację: dobra, jesteśmy synami Bożymi, to będziemy mieli w zanadru, jak coś się popsuje to może sobie go weźmiemy. Ale w tej chwili jakoś sobie daję radę, jak zgłodnieję to sobie go wezmę. Więc nie może taka sytuacja istnieć. Syna Bożego przyjmujemy wtedy, kiedy jeszcze z całą siłą, jakoby bogactwo świata chce nas napaść i powiedzieć: bierz mnie. My musimy to bogactwo wtedy pozostawić i brać ubogość świata, nieba, bo tam jest bogactwo, a ubogość dla tego świata. Bo tam nic nie ma, czym się pożywi ciało; ciało w sensie demonów, a wszystko czym się żywi dusza.

I wtedy ciało grzeszne odpada, a pozostaje ciało uświęcone - bo dla uświęconego ciała przyszliśmy tutaj. Jak Chrystus uświęcił naszą duszę, tak my jesteśmy dla uświęconego ciała. Jezus Chrystus uświęcił wszystkie dusze. My, każdy człowiek natomiast z osobna, który uwierzył, uświęca swoje ciało. Nie uświęca całej planety, uświęca swoje ciało. Dlatego mówi o garstce. Wszyscy zostali odkupieni, a garstka z odkupionych tylko przychodzi. Wszyscy inni pogardzili.

Czyli On odkupił całą ziemię, więc cała ziemia powinna przyjść z całą potęgą i

mocą nieba, bo wszystkie jęczące stworzenia powinny mieć opiekuna i radość z wybawienia. Okazuje się, że ma tylko mała trzódka. Reszta dobrze się ma i dobrze się bawi; jedzą, piją, pasa popuszczają.

Ludzie, jak to rozmawialiśmy na wykładzie jakiś tam czas temu, że ludzie nie chcą prawdy. Ludzie chcą autorytetu. Autorytet to jest taki, który trzyma za uzdę, zakłada kaganiec i mocno zaciąga kolczatkę. Wtedy mówi: no mam pana, czuję jego obecność, aż mi się w gardło wżyna. Autorytet nie jest taki, który puszcza wolno i mówi: to biegnij gdzie chcesz. - A nie będziesz na mnie patrzył, nie dasz mi smyczy, nie dasz mi sznurka; a jak zgubię się, to co? Nie lubi wolności.

Dlatego ludzie nie chcą prawdy, ludzie chcą autorytet. A ludzie znowu się boją okropnie ludzi, którzy są wolnymi w Chrystusie Panu, ponieważ mogą oni utracić autorytet, ten który mają.

Dlatego musimy walczyć o Chrystusa. Chrystus mieszka w nas, ale spotykamy codziennie ludzi, którzy chcą nam Go odebrać. Więc musimy Go bronić w sobie z całą siłą. Bronić Chrystusa z całą siłą, jak noworodka, jak nowo narodzone dziecko; musimy bronić, aby nie zostało skrzywdzone, z całą siłą. Jezus Chrystus mówi: jak ty Mnie obroniłeś, tak Ja ciebie obronię. Ty się Mnie nie powstydzisz i Ja się ciebie nie powstydzę.

Dlatego tutaj pamięć, świadomość dzieła kim jesteśmy; Jezus Chrystus jak już rozmawialiśmy, chrześcijaństwo założył trzy i pół roku przed Odkupieniem. Dzisiejszy Kościół uważa, że chrześcijaństwo powstało dopiero od czasu, kiedy Jezus Chrystus umarł na Krzyżu i tak już zostało, że się kultywuje Jego ukrzyżowanie, chodzi się z krzyżem Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.

Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego się nieustannie wynosi, czyli kultywując pamięć, ale nie Prawo Święte.

Czyli kultywując pamięć skutecznie się wybija z głowy Prawo Święte, aby Prawo Święte nie istniało. Jezus Chrystus nie chce, aby pamiętano Jego udrękę i grzeszność świata, ale chce, żeby pamiętano zwycięstwo i chwałę Jego i chce, żeby ludzie żyli w chwale. Ten świat wszystko robi, żeby ludzie pamiętali Jego ukrzyżowanie, nieustannie wpatrywali się w Jezusa Chrystusa zakrwawionego na Krzyżu i uśmierconego; i widzieli tak swoje życie. Ale przecież to jest ich grzech uśmiercony. Jest napisane: *uczynił grzechem Tego, który nigdy grzechu nie miał, abyśmy w Nim sprawiedliwość Bożą odzyskali.*

Św. Paweł bardzo wyraźnie mówi: *od tej chwili nie widzimy już nikogo ze względu na ciało.* Czyli jesteśmy odkupieni, jesteśmy żywą istotą, nie jesteśmy cielesnymi. *Nie widzimy już nikogo ze względu na ciało. A jeśli znaleźmy Jezusa Chrystusa ze względu*

na ciało, to już Go więcej takiego nie znamy. Już głosimy zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Zmartwychwstałego, czyli głosimy - On to wyzwolił was z grzechu, jesteście wolnymi. Uwierzcie, że jesteście wolnymi od grzechu.

Więc tu jest ta głębia, ku której musimy zdążać, ponieważ ona jest tą najgłębszą świadomością że jesteśmy; tutaj odbieram taką sytuację, że mówię o synach Bożych, ale odczuwam taką sytuację, że jest gdzieś wewnątrz, głęboko istniejąca nienawiść do nich i zapalczywe zwalczanie synów Bożych tak silne, że zapalczywość ogromna tam jest. Gdzieś wewnątrz jest ogromna niezgoda. Oczywiście nie wasza niezgoda. Ale najgorsze jest to, że pozwalacie na tę niezgodę. Macie na to nie pozwalać. Kiedy nie pozwalacie?

Kiedy z całej siły ufacie Bogu i nie tylko słuchacie, ale ufacie Jemu i z całą siłą się z Nim zgadzacie. Z całą siłą Jemu ufacie, Jemu się oddajecie i czynicie wedle Jego nakazów. I wierzycie, że On was odkupił. Nie jako informacja, która została gdzieś przekazana, tylko jako wasza prawda o was. I wtedy nie może działać w was przeciwnik.

Bo z jednej strony mówicie: tak, tak, tak; bo jesteście tak jak ten syn Ewangeliczny, o którym Jezus mówi. Był syn, któremu ojciec powiedział, idź na pole, i zrób co ci powiedziałem. Syn odpowiedział: tak tato, zrobię to i nie poszedł. I powiedział do drugiego syna: idź na pole i zrób to, co ci kazałem. A syn powiedział: tato nie pójdę; ale zastanowił się nad tą sytuacją; i poszedł, i zrobił.

Jezus Chrystus mówi takie słowa: powiedzcie, kto wypełnił wolę ojca? Pierwszy, który powiedział tak, tak zrobię, ale w dalszym ciągu trzymał się swoich spraw i nie zaświadczył o posłuszeństwie; czy ten, który powiedział: nie zrobię, ale swoim postępowaniem zaświadczył o posłuszeństwie ojcu. I mówią faryzeusze: oczywiście ten drugi wypełnił wolę ojca. To wy czyńcie tak samo. Nie pokazujcie, że jesteście świętymi, tylko świadectwem swojego serca świadczcie o tym, że jesteście świętymi. Ja chodzę po tym świecie, bo ubraliście Mnie w szatę szaleńca, ale Ja świadczę o Ojcu cudami. Tego nie robicie, bo wy chcecie żebym chodził w szacie jak wy i nic nie robił. Ale Ja świadczę o Ojcu i dlatego ubraliście Mnie w szatę szaleńca. W owym czasie szata biała była szatą szaleńca.

I tutaj właśnie musimy przejść do pełnej wiary. Nie tylko wiedzieć. O! – wiem, powiem kumplowi, może go zaskoczę, może wygram w krzyżówkę coś. A tutaj nie chodzi o tę sytuację. Chodzi o tę sytuację, żebyśmy my byli tymi, którzy niesiemy Ducha, Ducha Żywego niesiemy. Ponieważ Chrystus Pan będzie rozliczał was z Ducha Żywego, a nie z waszej zdolności retorycznej, z retoryki, umiejętności mówienia i doboru słów.

Będzie z Ducha nas Żywego osądzał, badał, sprawdzał. Ducha będzie naszego badał. Nie naturę cielesną. Natura cielesna ma być wyzwolona. Spojrzy na naturę cielesną i zapyta się: dlaczego ten, którego tobie poddałem, aby był żywy, dlaczego w dalszym ciągu jest martwy? - A jak mam go ożywić? - A czy ciebie nie ożywiłem i nie jesteś żywy? Jesteś żywy, a udajesz, że jesteś martwy. Bądź żywy, a to co martwe stanie się też żywe.

Jeśli nie powstanie w was to, co ma powstać, to to co nie powstanie uśmierci was. Jeśli powstanie w was to co ma powstać, to to co powstało, uratuje was. - To jest Ewangelia wg św. Tomasza.

Ale śmieszna sytuacja, ludzie bardzo często, którzy są bardzo mocno zatopieni tylko w kanonicznej Ewangelii, nie są w stanie docenić głębi Ewangelii apokryficznej. Uważają, że jest tam sama niemądra rzecz. Ale musimy pamiętać, kto to zrobił; to zrobili ci, którzy się wyrzekli Chrystusa. To oni dobierali Ewangelie w taki sposób, żeby nikt nie znalazł Chrystusa, aby oni byli na wierzchu. To bardzo prosta zasada.

Było kiedyś czytanie w Kościele - List do Filipian. I ludzie słuchają tego czytania; tam jest napisane: wyzwolić może was kapłan, kapłan może was wznieść, wznieść może was kapłan, on to może wszystko zrobić i już. Powiedzmy, że tak to było powiedziane. Werset: 5, później 15, 30 i później któryś jeszcze, połączone. A gdy biorę Ewangelię i czytam: kapłan może was wyzwolić, jeśli wy przyjmiecie Drogocenną Krew Jezusa Chrystusa, która Ona was ocaliła. On wam mówi: weźcie Ją, bo Ona was wyzwala, nie on. Więc wszystko zostało wyrzucone, tylko zostały pozostawione tamte sprawy. Więc proszę zobaczyć, jaka jest tendencyjność.

Tendencyjność wyboru Pism i Listów w taki sposób, aby wyciągać pewne rzeczy, a ukrywać inne; że to Drogocenna Krew nas wyzwala, że to Drogocenna Krew jest potęgą, że to Drogocenna Krew daje nam życie. A tam były tylko wybrane perykopy, które zostały połączone - kapłan może to zrobić, kapłan może to, to, to. A wszystko co było Drogocenną Krwią i Żywym Chlebem, było powycinane i zrobiona jedna perykopa. Perykopa, która mówi w ten sposób: no widzicie, Bóg mówi o nas, tylko o nas.

Więc musimy pamiętać o sytuacji jednej; nie mają prawa, mówię tutaj oficjalnie, z całą stanowczością, nie mają prawa mówić kim jest Chrystus i jak Go znaleźć, bo sami Go się wyrzekli i kompletnie nie wiedzą gdzie On jest. A jeśli wiedzą, to wszystko robią, żeby nikt Go nie znalazł, ponieważ Chrystus nas Odkupił, uczynił nas doskonałymi.

Oni wszystko robią, aby ta doskonałość nie objęła ziemi, więc chcą ją zniszczyć zanim powstanie człowiek, synowie Boży. Bo wiedzą, że z synami Bożymi nie mogą

walczyć, bo są to potęgi stworzone na ich zagładę. Zostało dokładnie napisane, że są to potęgi stworzone na ich zagładę, które przyszły na ziemię. Więc nie mogą dopuścić, żeby one powstały. Więc niszczą je zawczasu, zanim się zrodzą. Więc każą już im trwać w grzechu, aby czasem nie zrodziła się doskonałość, ponieważ tej doskonałości już zawrócić nie można, ponieważ ona panuje nad tymi, którzy tę doskonałość chcą zniszczyć. Więc chcą zniszczyć, czyli inaczej można powiedzieć, jest to pewnego rodzaju wyrafinowana aborcja. Usunąć płód synów Bożych, zanim się urodzi.

Czyli zniszczyć wszelkie pojęcie wolności życia. Zaszczepić jajko węża i smoka. Jest to napisane u Izajasza, o jajku smoka. Jest napisane: zaszczepić, aby zrodzili się ci, którzy nie znają prawdy i miłości, czyli dokonać aborcji na żywej duchowej naturze.

Pozbawić ich Chrystusa, aby wzrastali ci, którzy nie mają pojęcia, a wtedy będą robotnikami na naszej winnicy. A nasza winnica będzie się miała dobrze. To znaczy my będziemy się mieli dobrze. Winnica, czyli grzeszność, bo tą winnicą jest akurat grzech.

A mówi ta kobieta, ta umiłowana: *mojej winnicy nie ustrzegłam*. Jest to napisane w „Pieśni nad pieśniami” rozdz.1: *5 Śniada jestem, lecz piękna, córki jerozolimskie, jak namioty Kedaru, jak zasłony Szalma. 6 Nie patrzcie na mnie, żem śniada, że mnie spaliło słońce. Synowie mej matki rozgniewali się na mnie, postawili mnie na straży winnic: a ja mej własnej winnicy nie ustrzegłam. 7 O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy. 8 Jeśli nie wiesz, o najpiękniejsza z niewiast, pójdź za śladami trzód paś koźlęta twe przy szałasach pasterzy. 9 Do zaprzęgu faraona przyrównam cię, przyjaciółko moja. 10 Śliczne są lica twe wśród wisiorków, szyja twa wśród koralu.*

Pnp 3: *5 Zaklinam was, córki jerozolimskie, na gazele i na łanie pól: nie budźcie ze snu, nie rozbudzajcie ukochanej, póki nie zechce sama. 6 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wśród słupów dymu, owiana wonią mirry i kadzidła, i wszelkich wonności kupców?*

Pnp 8: *4 Zaklinam was, córki jerozolimskie, na cóż budzić ze snu, na cóż rozbudzać umiłowaną, póki nie zechce sama? 5 Kim jest ta, co się wyłania z pustyni, wsparta na oblubieńcu swoim?*

Więc to jest tak naprawdę o całej naturze naszej. Ciekawą sytuacją jest to, bo Duch Święty prowadzi nas nieomylnie. To znaczy, nigdy się nie myli Duch Święty, ale będąc Jemu ufnym i oddanym, prowadzi nas tą drogą.

I proszę zauważyć, Pieśń nad Pieśniami, właściwie to była taka egzotyczna część Pisma Świętego. Zaglądałem do tego może jakieś 10 lat temu, przeczytałem, ale nic nie rozumiałem. Nie wiedziałem o czym to jest, więc nie czytałem. Przeczytałem, ale było to ciężkie. Listy św. Piotra czytałem, były trudne jak blacha walcowana, która dopiero co wyszła spod walców z hartowni i polana wodą, i wiedza leciała po niej jak woda. Były płaskie. Listy św. Pawła były już zrozumiałe coraz głębiej, ale nie był zrozumiał 2 List do Koryntian i List do Rzymian. Ale pierwsze wersety 1 Listu do

Koryntian były bardzo jasne.

A później otworzyły się Lisy św. Jana, otworzyły się Listy św. Piotra; Apokalipsa cała się otworzyła. Apokalipsa nie jest tajemnicą, znamy Apokalipsę i rozumiemy ją dosyć dobrze; to co jest napisane w 18 rozdz. Apokalipsy o tym handlowaniu - że płyną statki ze złotem, z kadzidłami, z mirrą, z wonnymi olejkami, z drewnem hebanowym, żywicami, drewnem takim, to tak jest opisane, że handlują tym, a na końcu ciałami i duszami handlują.

Tak też jest opisana piękność córek ziemskich; takie same przymioty córek ziemskich są opisane. Więc jest to handel córkami ziemskimi, duszami i ciałami. Aby córki ziemskie nie mogły się wznieść ku doskonałości Bożej, aby były nieustannie w udręczeniu.

Jest tu ukazane przez św. Jana w 18 rozdz. Apokalipsy i w 4 rozdz. Pieśni nad pieśniami, przedstawione są przymioty córek ziemskich. Więc chodzi o to, że jest to handlowanie naturą wewnętrzną, duchową człowieka i tym co musi zostać wzniesione ku doskonałości. A na końcu jest dodane - handel duszami i ciałami, ponieważ o to tutaj właściwie chodzi, handel duszami i ciałami. Czyli dusze są deprawowane.

My jesteśmy synami Bożymi, musimy wiedzieć i nie do rozumu brać, ale przyjąć to całkowicie jako dzieło Chrystusa dla nas. Dzieło Chrystusa dla nas i z tym nie polemizować, nie zastanawiać się, czy to jest prawda. Tylko prawdą jest, bo uczynił to Ten, który Prawdą jest i jest to opisane wszędzie. Jesteśmy tymi właśnie synami Bożymi, nie polemizujemy, postępujemy wedle wiary, nie wedle widzenia. Wedle wiary postępujemy nie wedle widzenia.

Powiem państwu, zajmuję się uzdrawianiem 29 - 30 lat. Oglądałem taki film bardzo ciekawy - „Księga ocalenia” i pamiętam taki kawałek tego filmu - z daleka kamera ukazuje, po grani idącego tego mężczyznę z mieczem i tę książkę na plecach niesie. Za nim biegnie kobieta, ta którą uratował. Ona pyta się go: co ty tam robiłeś? On mówi już idę 30 lat, 30 lat niosę tę książkę i te słowa, i dochodzę już do celu. 30 lat było mi potrzeba, aby dotrzeć do tego celu. I tak zastanowiłem się, że ja też idę tą drogą 30 lat. A na końcu tego filmu jest bardzo ciekawa sytuacja ukazana, że uratował kobietę. Za życie tej kobiety oddał książkę; a ona mówi później w taki sposób - oddałeś książkę, tak bardzo ważną, czytałeś ją i trzymałeś, żeby nikt ją nie zabrał. A on wtedy mówi tak: wiesz co, tak się w nią zapatrzyłem, że zapomniałem ją stosować; a w tej chwili muszę ją stosować. Co to znaczy? Inaczej można powiedzieć uratowałem ciebie, za tę książkę, bo ta książka mówi o tym, żebym cię uratował. Więc ona mi powiedziała: uratuj ją, a książkę zostaw, bo książka jest w tobie. I rzeczywiście na końcu jest ukazane, jak on przyjeżdża do tego miejsca, na zachód, przyjmują go tam.

Mówi: mam bardzo ważną książkę, księga Króla Dawida. No gdzie masz tę księgę? – pytają. A on mówi tak: naszykuj dużo, dużo papieru i dużo tuszu. Usiadł i mówi: pisz - Na początku było niebo i ziemia. A ziemia była chaosem i pustkowiem. Pisz dokładnie wszystko to, co ci powiem. I pokazane jest, że jest jedna sterta, druga sterta, trzecia sterta, czwarta sterta, piąta i tych stert jest ogromna ilość, a później z tych stert wyszła księga, bo on całą tę księgę niósł. Na końcu kobieta, którą my też mamy wydobyć, ona jest celem. Ukazuje mu sens Biblii, sens tego co ma czynić. Niósł Biblię, chronił ją i wtedy poświęcił ją, czyli porzucił książkę, aby zastosować dzieło, aby później je w sobie nieść na chwałę. I dlatego ciekawa sytuacja jest, że w tym filmie jest tak intuicyjnie ukazana właśnie ta tajemnica tych córek ziemskich. Kiedy on walczy o Biblię, a okazuje się, że Biblia żyje w nim; i może ją zostawić dla tej kobiety. A człowiek, który ją porwał, zabrał tę Biblię, i tak nie mógł jej przeczytać, bo w tym momencie, kiedy ten człowiek zły do niego strzelił, strzelił piorun z nieba i spowodował, że Biblia zamieniła się w Biblię pisaną brajlem. A ten człowiek miał niewolnicę niewidomą, [która wcześniej mu służyła] na której musiał być usługach, żeby ona mu to przeczytała. A ona mówi: Teraz nie mam czasu. Może przyjdzie kiedyś czas, kiedy ci przeczytam. Ale w tej chwili nie mam czasu. Muszę zrobić to. - Proszę cię przeczytaj mi to, bo ja tego nie potrafię, a ty jesteś niewidoma, więc to potrafisz.

Czyli sytuacje odmieniły się całkowicie. Więc ci, którzy są panami, teraz muszą słuchać tych, którzy są ślepcami w ich mniemaniu. A widzieli wszystko, tylko nie złorzeczyli z tego powodu, ponieważ odpłata należy do Boga. Do Boga należy pomsta.

Część 3

Musimy pamiętać, to jest najważniejsza rzecz, o której chcę powiedzieć. To nie jest pewien element naszej informacji i wiedzy o czymś tam, w ferworze wielu innych zabaw i dociekań, etc. Najważniejszą rzeczą jest to, że jesteśmy synami Bożymi.

A synami Bożymi jesteśmy tylko wtedy, kiedy ufamy Bogu z całej siły, że On jest doskonałością. Dlaczego?

Przed Odkupieniem nie mogliśmy ufać Bogu, bo było to dla nas niemożliwe. Po Odkupieniu nieufność Bogu nazywana jest synami buntu. Czyli synami buntu są aniołowie upadli. Dlatego jest napisane bardzo wyraźnie u św. Pawła: przychodzi czas ukarania synów buntu, czyli aniołów.

I co dzisiaj się dzieje? Synowie Boży są po to, żeby: *czy nie wiecie, że będziecie sądzić aniołów?* (1Kor 6,3). Przychodzi czas ukarania synów buntu. My jesteśmy tymi, którzy wydobywają jęczące stworzenie z udręczenia, odbierają im władzę, czyli deprawację, czyli **odbierają im córkę ziemską, piękną, którą Bóg stworzył na**

chwałę swoją, objawioną na ziemi, aby objawić niebo na ziemi i ich chwałę, która jest niebiańska, czyli drogę do nowego świata. Nowego świata, do świata nieba.

Proszę zauważyć Jezus Chrystus mówi bardzo jasno i wyraźnie: *Nie pochodzę z tego świata. Co św. Maria Magdalena mówi? - Zostałam wyzwolona mocą innego świata.*

Pod jakim my jesteśmy wpływem? Pod wpływem mocy deprawacji innego świata, świata ciemności. Jesteśmy po środku. A jest niebo. Jezus Chrystus nas Odkupił, dlatego abyśmy byli tymi, którzy są z nieba, abyśmy mogli wykonać to dzieło, które na początku zostało nam zadane. Czyli Bóg stworzył Adama i Ewę jako istoty nieba, aby na ziemi zaprowadziły ład i porządek. Ale aniołowie zdeprawowali to wszystko i doprowadzili do upadku. A Szeol jest jeszcze innym światem i umarli idą do innego świata. Umarli nie idą do świata nieba, tylko do świata ciemności.

Sam osobiście byłem świadkiem jak ksiądz podczas próśb na Mszy mówi w taki sposób - żebyśmy Boga prosili, aby nasze domy nawiedzali zmarli z naszych rodzin. Przecież to jest okultyzm. Bóg nie jest Bogiem umarłych, musimy o tym wiedzieć, ale Bogiem żywych.

Wiemy dobrze o tym z Księgi Izajasza, zacytuję, rozdz. 28: *18 wasze przymierze ze śmiercią zostanie zerwane i nie ostoi się wasz układ z Szeolem.*

Czyli tutaj Bóg mówi, że to się nie ostoi. Gdyby to była Boża sprawa, to by Bóg to ocalił. Ale Bóg mówi: nie ostoi się wasza umowa z Szeolem i umowa z krainą umarłych, ponieważ Bóg jest Bogiem żywych, a nie umarłych. A wy nieustannie szukacie świata, który musi przeminąć, a nie chcecie świata, który przychodzi. Chrystus przychodzi ze świata, do którego jesteście powołani. A trzymacie się świata upadłych i z nim chcecie umowę mieć, i zasady ich mieć.

Tutaj jest dokładnie napisane Iz 28: *18 wasze przymierze ze śmiercią zostanie zerwane i nie ostoi się wasz układ z Szeolem. Gdy się rozleje powódź, będziecie dla nich na zdeptanie.*

Więc tutaj dostrzegamy tę sytuację bardzo wyraźnie, że nie możemy wołać by nasze domy nawiedzali zmarli. Bo jest to okultyzm i spirytyzm, jak może Kościół namawiać do okultyzmu i spirytyzmu. Robią to upadli aniołowie, bo upadli aniołowie ludzi nauczyli wszystkiego tego, o czym mówi św. Paweł w I Liście do Tymoteusza rozdz.1: *8 Wiemy zaś, że Prawo jest dobre, jeśli je ktoś prawnie stosuje, 9 rozumiejąc, że Prawo nie dla sprawiedliwego jest przeznaczone, ale dla postępujących bezprawnie i dla niesfornych, bezbożnych i grzeszników, dla niegodziwych i światowców, dla ojcobójców i matkobójców, dla zabójców, 10 dla rozpustników, dla mężczyzn współżyjących z sobą, dla handlarzy niewolnikami, kłamców, krzywoprzysięzców i [dla popełniających] cokolwiek innego, co jest sprzeczne ze zdrową nauką...*

Rozumiecie państwo, to tego wszystkiego nauczyli upadli aniołowie. Zresztą sami mówią, że nauczyli ludzi topienia metali, nauczyli ludzi przyozdabiania się w złoto, kierowania się tylko cielesną naturą, magii, astrologii i wszelkiego innego zła, które było związane z ciemnością. Nie jako ze sprawą o której można wiedzieć, tylko zaczęli się tym kierować.

To, że my znamy grzech w ciele i że on istnieje i że go zwalczamy, nie znaczy, że jesteśmy grzesznikami. Grzesznikiem człowiek jest wtedy, kiedy zna grzech, a go nie zwalcza, tylko na niego przystaje.

Więc to, że my widzimy swój grzech w ciele nie znaczy, że jesteśmy grzesznikami, ale znaczy, że jesteśmy synami Bożymi. A dlaczego?

Bo ludzie, którzy nie są synami Bożymi nie widzą swojego grzechu w ciele, tylko widzą w duszy. Czyli widzą, że dusza ich jest grzeszna i szukają odkupienia w spowiedzi.

A grzech ciała ustępuje przez uczynki. I samo gadanie niczego nie zmieni. Bo ci ludzie spowiadają się dziesięć razy do roku z tych samych. Ciągłe z tych samych, ciągle z tych samych, ciągle z tych samych, i ciągle ten sam problem istnieje, ciągle się upewniają.

Chodzi o to, że św. Jakub mówi i chyba św. Paweł także - *wiara bez uczynków jest martwa*; więc chodzi o to, że jeśli nie objawia się chwała Boża w ciele naszym, jako całkowite pokonanie grzechu, przez uczynek. Ale wiara powoduje to, że przyjmujemy bezgrzeszność chwały Bożej.

Naszą pracą zadaniem, doświadczeniem i próbą jest to wszystko co Chrystus daje. To jest nasza praca, zadanie, doświadczenie i próba, co Bóg daje, a my mamy być ufni Bogu, że daje nam Ten, który jest doskonały, prawdziwy, radosny i życiodajny. Wybierając Go, praca po prostu przez Niego jest wykonana, daje nam myśli, daje nam siłę, daje nam działanie, daje nam łaskę. Więc naszą pracą - tak jak Chrystusa pracą na tej ziemi było wybieranie nieustannie Ojca i nie uleganie kuszeniu - to była praca.

A ludzie chcą wykonywać pracę różnego rodzaju, podglądając co tam Jezus Chrystus robił. Może tą ręką łopatę trzymał, a może drugą ręką. Może gwoźdź wbił, jak był mały tą ręką, a może drugą ręką i zastanawiają się, którą ręką tego gwoźdź wbił.

Ale chodziło o to, że był posłuszny. Chodzi o posłuszeństwo Bogu. Chodzi o wewnętrzne nasze posłuszeństwo. Dlatego, ponieważ jest napisane: *Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w duchu i prawdzie, bo Bóg jest Duchem i duchem należy Go poszukiwać*.

Więc głównym elementem jest - naszą pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą jest nieustannie wybieranie Boga w różnych sytuacjach życia, które nieustannie zmuszają człowieka do innej postawy. A my musimy wybierać tę postawę mimo wszystko, bo ona jest jedynie dobra. A gdy ją wybierzemy łaska na nas spoczywa i wyzwala nas z tego problemu; łaska na was spoczywa.

Więc powiem, dlaczego się biczowali pątnicy średniowieczni? Bo to było dużo łatwiejsze niż ten wybór. Biczowanie się było o wiele łatwiejsze, niż wybór Boga, niż ducha swojego poddanie chwale Bożej. Poddanie całej swojej natury. Lali swoje ciało, jako przyczynę swojej grzeszności. A dlaczego? Bo tak ich nauczył Kościół, że to ciało jest przyczyną grzechu ich duszy. Ale oni grzechu duszy nie mieli, bo Chrystus ich Odkupił. Więc utwierdzali się w grzeszności swojej duszy, sprowadzając na swoją duszę grzech, mimo że już go nie mieli.

Więc proszę zauważyć, ten kto mówi, że ma grzech duszy jest synem buntu, ponieważ postępuje dokładnie tak jak chcą upadli aniołowie. Naszą nieustannie pracą jest to - wszystko co Bóg stawia jest naszą pracą, zadaniem, doświadczeniem i próbą.

Proszę zauważyć, przeczytam państwu 1 List do Koryntian, rozdz. 10: *13 Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz pozwalając na pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania abyście mogli przetrwać.*

Czyli nieustannie musimy ufać Bogu. Najgłębszą pracą, najważniejszą, a dla ludzi najcięższą pracą, wydaje się najcięższą, jest to, aby w każdych sytuacjach, nawet najtrudniejszych wybrać Boga, a nie wybrać ludzkie pojmowanie, ludzki sposób rozumienia. Musimy wybierać Boga.

To jest najcięższa praca dla ludzi, dlatego że szatan ją nieustannie zwalcza. Zwalcza nieustannie wybory, te żebyśmy wybierali Boga; mówi, że to pod górę, że to niedobre, po co tam będziesz wierzył, czy nie lepiej się teraz najeść, poleżeć.

Chodzi o tę sytuację, że naszymi wyborami musi być wybór, tak jak Jezus Chrystus - kuszony był, mówił w ten sposób: Cóż za lud żmijowy, nieustannie Mnie kuszą i na próbę wystawiają. Jak długo mam przebywać z tym plemieniem żmijowym? - mówi tak bardzo wyraźnie.

Jezus Chrystus jest świadomy tej sytuacji; i mówi tak: muszę być uważny niezmiernie mocno, ponieważ kuszą Mnie we wszystkie strony. Chcą Mnie podejść we wszystkie strony, abym tylko myślał jak oni. Ale będę myślał jak Ojciec, ponieważ Ojciec jest we Mnie myślą, a oni chcą zmusić Mnie do myślenia po swojemu. A Ja nie będę myślał jak oni, ponieważ Ojciec jest Moim Bogiem, Ojcem, Prawdą, Życiem i Drogą. **I naszą drogą, synów Bożych, jest nieustannie oddawanie się**

Chrystusowi. A gdy jesteśmy oddani Chrystusowi, to Jego Duch ożywiający wtedy jest z nami spójny. Duch ożywiający wtedy w nas myśli.

Kiedy wybieracie Boga, to jak wybieracie Boga, to powiem państwu, to jest taka sytuacja, że wasza dusza jednoczy się z Duchem ożywiającym, a Duch ożywiający staje się waszą zbroją, myślami, działaniem i rozumieniem. Więc musicie nieustannie wybierać Boga, żeby nie stracić łączności z Duchem ożywiającym. A z Duchem ożywiającym nie straciecie łączności tylko wtedy, kiedy nieustannie wybieracie Boga i staczacie bitwę ze wszelkim kuszeniem.

Kuszenie na przykład Jezusa Chrystusa w Ogrójcu - zostaw ten kielich, nie musisz go wziąć, masz taki wybór, możesz takiego wyboru dokonać. Możesz, nie musisz tego kielicha brać. Jezus Chrystus mówi tak: *Panie nie Moja wola, ale Twoja wola niech się dzieje.* Muszę ten kielich wziąć, bo taka jest Twoja wola.

I diabeł nie mógł nic uczynić, ponieważ Jezus nie podjął decyzji wedle siebie, wypełniał tylko wolę Bożą i znalazł się tam gdzie się znalazł przez wolę Bożą, a my jesteśmy tutaj gdzie jesteśmy, też przez wolę Bożą. Dlaczego? Czy diabłu się podoba, że tutaj jesteśmy? - kompletnie nie.

Bo gdyby się diabłu podobało, to by wszyscy klaskali dookoła. By cieszyli się, że tutaj jesteśmy, że taka nieprawość się szerzy. A ten świat nieustannie toczy wojny, przemoc, agresję, udaje pruderię, czyli świętoszkowatość, czyli na zewnątrz udaje, że jest święty, a gdy nikt nie widzi to... itd.

Jak to mówi św. Paweł, św. Piotr o postawie naszej jaka musi być, 1 List św. Piotra, rozdz.2, to jest do nas mowa, do synów Bożych:

1 Odrzuciwszy więc wszelkie zło, wszelki podstęp i udawanie, zazdrość i jakiegokolwiek złe mowy, 2 jak niedawno narodzone niemowlęta pragnijcie duchowego, niesfałszowanego mleka, abyście dzięki niemu wzrastali ku zbawieniu - 3 jeżeli tylko zasmakowaliście, że słodki jest Pan.

Czyli niesfałszowanego mleka, czyli tego na czym wzrastacie. Bo niemowlęta wzrastają na mleku niesfałszowanym; czyli mlekiem prosto pochodzącym od matki. Więc czystej mowie, św. Paweł mówi o tej czystej mowie - *Przychodzą do was, głoszą wam Chrystusa nie takiego jak ja wam głosiłem. Przychodzą do was, dają wam innego ducha, nie takiego jakiego ja wam dałem. Przychodzą do was, dają wam inną Ewangelię, nie taką jak ja wam dawałem. A przyjmujecie ją ze spokojem, nie wiedząc, że to was niszczy. Bo ci, oni są fałszywymi apostołami; udają apostołów Jezusa Chrystusa, ale nic dziwnego, bo sam szatan udaje anioła światłości. Więc postępują podobnie do niego.*

Więc musimy pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy, że szatan jest kłamcą i kłamstwo go nic nie kosztuje. Kłamiąc nawet nie mrugnie okiem, i mówi, że to jest prawda, a my musimy wiedzieć, że to jest kłamstwo. A kłamstwo znamy tylko wtedy, kiedy mamy serca otwarte. A serca mamy otwarte kiedy?

Wtedy, kiedy - wszelka praca, zadanie, doświadczenie i próba wiemy, że pochodzi od Boga, a Bóg jest dobry, doskonały, radosny i żadna praca, doświadczenie nas nie niepokoi w żaden sposób, ponieważ wiemy, że dawana jest ona przez Ojca, dawana jest przez Boga i ufamy Jemu z całej siły. A ufność nasza nie ogranicza się do samego myślenia, tylko przez ufność jesteśmy połączeni z Jego Duchem. A Jego Duch istnieje w nas, i to jest nasza cisza, łagodność i On sam w nas działa. Tu musimy się skupiać, bo świat nieustannie napiera, abyśmy nie mieli ufności w Bogu, tylko w swoich myślach.

A jeśli już poznaliśmy Go, chce nam wrzucić obraz, a nie żywą naturę; obraz a nie żywą naturę. Musimy żyć żywą naturą chwały Bożej, i to jest ciekawe co chcę powiedzieć. Wtedy się stajemy synami Bożymi, kiedy całkowicie to właśnie czynimy; że ufamy Bogu z całej siły, że praca, zadanie, doświadczenie i próba jest przez Niego dawana. Przez Niego i nie mamy się czego obawiać, ponieważ zaświadcza o tym, że jesteśmy w ochronie pełnej to, że daje tę pracę Ojciec. Czym jest praca, zadanie, doświadczenie i próba w tym świecie?

Jest jak obecność ojca i matki, która dziecko broni, jest obecnością rodziców, dla dziecka. W inny sposób nie będziemy widzieć Boga w tym świecie, jak tylko przez pracę zadanie, doświadczenie i próbę. A w świecie ducha odczuwamy Go jako pokój wewnętrzny, który przychodzi nie z powodu naszego rozumienia, ale z powodu, że On przenika nasze serce i jest, zaświadcza swoją ciszą, spokojem, łagodnością, prawdą z którą się łączymy, wiedząc, że On jest doskonały. I doskonałość Jego w nas przebywa, i wtedy jesteśmy synami Bożymi, dlatego że łączymy się z Ojcem. A co to oznacza?

Że wykonujemy dzieło, które Chrystus uczynił, bo Chrystus uczynił nas synami Bożymi, abyśmy byli połączeni z Ojcem. Jest powiedziane: dla Ojca was nabyłem. Posadziłem was po prawicy Ojca i przywróciłem wam dziedzictwo Boże.

Więc w tym momencie, dopiero wtedy, w pełni w nas się pojawia światłość i wtedy moc Ducha Św. objawia nam tajemnice i ze spokojem wiemy kim jesteśmy. **Jesteśmy synami Bożymi i nie pozwolimy sobie wyrwać świętości, czyli Chrystusa.** Bo jesteśmy świętymi nie dlatego, że zasłużyliśmy na to. Dlatego, że On nas nimi uczynił. I dlatego mówi św. Paweł: *świętym jestem, a właściwie najmniejszym z nich. Módlcie się za wszystkimi świętymi.*

Jest napisane to w Liście św. Pawła do Efezjan rozdz.6, i tutaj się rozpoczyna

wasza **praca synów Bożych**, w tym momencie, tutaj, jeżeli jesteście świadomi tego; kiedy jesteście świadomi, że Chrystus was przywrócił do obecności Boga.

I zaczyna się wasza praca, tu jest napisane, ta praca: *12 Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. 13 Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. 14 Stańcie więc przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóktszy pancerz, którym jest sprawiedliwość, 15 a obuwszy nogi w gotowość dobrej nowiny o pokoju. 16 W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. 17 Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże - 18 wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych 19 i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, 20 dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem.*

To jest bardzo istotne. Ponieważ tu jest taka sytuacja, że stoję przed państwem i mówię państwu rzeczy, które są najgłębszymi herezjami, ale tak, jak je powinienem wypowiedzieć. Wypowiadam je tak, jak powinienem je wypowiedzieć. Wypowiadam je w taki sposób i tak je wypowiadam, tak jak mają być wypowiedziane. A słowa i zdania mają całkowicie inny szyk, inaczej one brzmią, ale tak jak zostały wypowiedziane, tak mają brzmieć, tak mają być. I o tym mają mówić, nawet jeśli się gotuje, gdzieś tam coś przeciwko, to i tak wypowiadam słowa takie, jakie zostały nam dane. Mówię takie, jakie powinienem mówić i innych nie mówię. Bo innych nie znam i nawet nie mam ochoty ich poznać, tylko te chcę znać. I z całej siły trwam w tym, co jest powiedziane.

Mówię o grzechu - tak jak powinienem. Mówię, że nie mamy grzechu pierwotnego - tak jak powinienem. Mówię, że jesteśmy synami Bożymi - tak jak powinienem. Mówię, że Jezus Chrystus nas odkupił, i my po Odkupieniu jesteśmy tak jak On przed Odkupieniem - tak jak powinienem.

Mimo że może się gotować w świecie, ostrzyć miecze przeciwko prawdzie, ale to już nie raz ostrzono te miecze przeciwko prawdzie. Tutaj prawda jest taka, że jesteśmy żywą istotą duchową, odkupioną przez Chrystusa. Dusza nasza jest czysta i doskonała, aby to ciało z grzechów oswobodzić, żeby nasze postępowanie nie znało złego. A ten świat wszystko robi, aby grzech ciała zniszczył duszę i aby zapomnieć kompletnie, całkowicie o dziele Chrystusowym, aby go nie było słyhać i widać. Bo tam w Szeolu trzęsienie ziemi następuje i się otwierają wielkie sinkhole, które pochłaniają tych, którzy są przeciwko i którzy ostrzą zęby, noże i nie wiadomo co jeszcze.

Tutaj **musimy pamiętać kim jesteśmy. Jesteśmy synami Bożymi i niech nie**

będzie to tylko informacja czy wiedza, ale niech będzie to postawa. Postawa, bo jest to prawda. Wtedy Chrystus Pan w was żyje, bo On jest waszym życiem. On jest waszą mocą. On jest waszą siłą. On jest waszą całą naturą istnienia, ponieważ On złożył życie swoje. Was uśmiercił, waszą naturę duchową, czyli tę galaretę, która duszę udręczała. Tę galaretę i grzech uśmiercił, i stracił ją całkowicie do Szeolu; przestała ona istnieć. A duszę wydobył z tego miejsca, oczyścił ją. Dusza została wydobyta, złożona z Nim, w Jego ciele do grobu. A po trzech dniach, gdy Bóg Ojciec wzbudził Jezusa Chrystusa do życia wiecznego, nas przyodział w ciało to doskonałe, które dla nas zostało przygotowane, abyśmy mogli wykonać dzieło ponieważ Jezus Chrystus przyszedł aby nas uzdolnić do dzieła, które Bóg nam zadał.

A przez trzy i pół roku swojej działalności przed Odkupieniem ukazał nam jakie to jest dzieło, w jaki sposób to dzieło wykonać?

Nie z mieczem biegać. Jeśli już z mieczem to Słowa Żywego, które jest długie i ostre. Długi i ostry miecz obosieczny jest zdolny do oddzielenia duszy od ducha i do oddzielenia stawów i oddzielenia szpiku od kości. Nic nie może mu się oprzeć, bo Słowo Boże jest potęgą.

I dlatego powiedział, w 2 rozdz. Apokalipsy jest napisane: *oto Ten, który ma miecz obosieczny ostry. Miecz obosieczny, który mówi Słowo Żywe. A Ono nie jest w żaden sposób do ocenienia.* Jak to jest napisane w 2 Liście św. Pawła do Tymoteusza, rozdz.3:

16 Wszelkie Pismo od Boga natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości - 17 aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.

Zauważyliście państwo, do każdego dobrego czynu, czyli trwamy w Bogu, i ufamy Bogu, jesteśmy przygotowani do każdego czynu, który Bóg przed nami stawia. Musimy o tym pamiętać, że nic nie stawia przed nami, do czego nie bylibyśmy gotowi, a daje nam to wszystko Słowo Żywe. Dlatego jest napisane: *16 Wszelkie pismo od Boga natchnione, czyli Słowo Żywe jest pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu.*

Musimy pamiętać co Chrystus nam uczynił.

Musimy czynić to, co jest napisane w 6 rozdz. Listu do Hebrajczyków: *1 Dlatego pominiwszy podstawowe nauki o Chrystusie przenieśmy się do tego, co doskonałe, (do synostwa Bożego) nie zakładając ponownie fundamentu, jaki stanowią: pokuta za uczynki martwe i [wyznanie] wiary w Boga, 2 nauka o chrztach i nakładaniu rąk, o powstaniu z martwych i sądzie wiecznym. 3 A i to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli.*

Więc bądźmy synami, nie chodźmy w kółko, nie mówmy tego dookoła, ale czyńmy to, do czego zostaliśmy powołani. Idźcie i czyńcie do czego zostaliście powołani, a nie w koło mówcie to samo jakoby; bo to się dzieje w Kościele od 1600 lat. W koło jest mówione to samo, a ksiądz mówi na początku roku liturgicznego: mówimy cały czas to samo abyście nie zapomnieli; a nie żebyście stali się synami Bożymi i żeby ten świat stał się przenikniony światłością. Po prostu byśmy pamiętali, że taka historia się im wydarzyła. Przecież nie żyjemy dla historii, która się wydarzyła.

Jesteśmy ludźmi, którzy mają mieć całkowitą głęboką świadomość tego czynu. Chrystus nas przygotował do tego czynu. Czujecie ten czyn, jak Duch Boży was przenika, to czujecie kim jesteście, i czujecie jak potężna jest moc Ducha Bożego, kiedy was przenika, czujecie to dzieło i wiecie o tym, że to jest całkowita prawda. Przenika was z całej siły Duch Ożywiający. I wiecie, bo Duch Ożywiający przenika was Prawem i wiecie co macie czynić.

Wiecie, że macie powiedzieć: Słuchajcie chłopaki, dlaczego głównie w grzechu żyjecie? Nie mamy grzechu. - Heretyk, heretyk! [...]

Musicie mówić: Chłopaki, nie macie grzechu, jesteście czyści, jesteście wolnymi, Chrystus was Odkupił. Jesteśmy dla całkowicie innych czynów uczynieni. Jesteście uczynieni dla wyzwolenia tego świata, a nie dla chodzenia „w koło Macieju” i dla wydeptania wielkiej dziury wokół kieratu.

Musimy wydobyć się spod tej maligny i zacząć wykonywać to dzieło, do którego zostaliśmy przysposobieni, ponieważ Chrystus Pan nas woła. Woła nas z całej siły.

I to jest zasada bardzo ciekawa: jeżeli wierzymy w Chrystusa, to przyjmujemy Chrystusa, jeśli kasa jest i władza, to – A czy On da kasę i władzę? - No nie. Da osiem błogosławieństw. - A co tam takiego jest? - Będą cię dręczyć, męczyć, będziesz biedny, będą cię gonić za Chrystusa.

Dlatego to, o czym rozmawiamy jest niezmiernie ważne i niezmiernie istotne i to jest tak głęboka prawda.

Część 4

Rozpoczniemy już dzisiaj ostatnią część naszego dzisiejszego spotkania, przed Bożym Narodzeniem.

Ciekawą sytuacją jest, że czasami na spotkaniach z okazji Bożego Narodzenia ludzie chcą się zajmować sobą, żeby ich słuchano, a zapominają - kto jest główną Osobą w tym spotkaniu, Jezus Chrystus.

I jak się mówi o Chrystusie, to się słyszy: no znowu o tym Chrystusie. Jakby to były urodziny dziadka, to byś nie mówił o kimś innym, tylko o dziadku. Bo dziadek by

tego chciał. Bo on jest główną osobą. Teraz jest Boże Narodzenie i On jest główną, więc nie mówcie nam, że na spotkaniach takich nie będziemy mówić o Bogu, o Chrystusie.

No bo jak są wasze imieniny, to nie chcecie aby o kimś innym mówiono, tylko o was. Nie chcecie, żeby was ignorowano, tylko chcecie, żebyście byli tą osobą, żeby na was wszystko było skupione, bo to jest wasze święto. To jest święto Jezusa Chrystusa, więc uczcijmy to święto. Mówcie o Nim, chwalcie Go, radujcie się z Niego, to jest Jego święto. A jak to byłyby wasze urodziny, a oni by się odwrócili i powiedzieli w ten sposób: dobra, nie jest to istotne, wypijemy, robimy inne rzeczy. On nie jest tu istotny. Może sobie iść, tylko niech zostawi jedzenie i wódkę. Ale są takie sytuacje. Zaproś nas, idź sobie, a my już zrobimy porządek z twoim domem. Tak nie może być.

To jest właśnie świadomość synów Bożych. **Synowie Boży, będąc w tym świecie, oni nieustannie świadczą o Prawdzie.** Jezus Chrystus powiedział do nas, do synów Bożych - synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli, że takimi są po Zmartwychwstaniu, jak On przed Zmartwychwstaniem. Bo uczynił ich takimi po Zmartwychwstaniu, aby mogli czynić dzieło, które On czynił przed Zmartwychwstaniem. On Jedynie na tej planecie był zdolny czynić dzieła przed Zmartwychwstaniem, te które mamy wszyscy czynić po Zmartwychwstaniu. On jedynie był zdolny, a teraz my wszyscy jesteśmy zdolni, bo zostaliśmy uczynieni światłością tego świata, gdy uwierzemy, że Chrystus Pan dał nam swoje życie. Dosłownie.

Ciało Ducha ożywiającego, które od Boga otrzymał, nam dał, bo jego nie potrzebował, aby wstąpić do Boga i być po prawicy Ojca, i być jedną z Osób Trójcy Przenajświętszej, bo był na początku i będzie zawsze. A uczynił to, aby dać nam to, czego sami wziąć nie mogliśmy i otrzymać nie mogliśmy, i nikt inny nie mógł nam dać tego tylko On, który uczynił się człowiekiem. Aby dać nam to, czego nie mogliśmy otrzymać, abyśmy mogli uczynić dzieła, te dzieła, które są potrzebne tej istocie na początku przez Boga stworzonej; jako chwałę wszechświata, na ziemi Boga objawiającą, córę ziemi chwałą jaśniejącą.

To jest ta doskonałość po którą nas posłał, ponieważ jest to świadectwo Boga, świadectwo życia Boga, świadectwo doskonałości Boga. On to właśnie swojego Syna posłał, aby nam przywrócić zdolność Prawa Świętego. O tym mówi List św. Pawła do Rzymian, rozdz. 8 werset od 3: przywrócił nam zdolność dzieła Bożego, nie Prawa Dziesięciorga Przykazań, bo Prawo Dziesięciorga Przykazań zostało zniesione w dekretach, nie w Piśmie. Jest to bardzo wyraźnie napisane w Liście św. Pawła do Efezjan, rozdz. 2, werset 15: *pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach.*

Dlaczego? Bo jest sam Prawem.

Jeśli ktoś kieruje się zarządzeniami, nie uznaje Tego, który jest Prawem Żywym. A jeśli przyjmuje Tego, który jest Prawem Żywym, nie uznaje już Prawa w zarządzeniach, bo jest Ten, który jest Prawem Żywym. Jeżeli jesteśmy duchem, słuchamy Żywego Ducha. Ci, którzy nie są duchem, słuchają Prawa w zarządzeniach. Cieleśny - słucha Prawa w zarządzeniach; duchowy - Żywego Ducha, którym jest sam Bóg. Jak to jest napisane bardzo wyraźnie: *W swym ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka.*

Proszę zauważyć, tutaj jest nawias kwadratowy [rodzajów ludzi], dlaczego? Gdy patrzymy na nawiasy kwadratowe, to widzimy myślenie ludzi, którzy to piszą i którzy to przemieniają, sprowadzając to do ludzkiego myślenia, do ludzkiego pojmowania, do ludzkiego rozumienia. Więc tutaj w ogóle nie potrzeba nawiasu kwadratowego. Bo jest napisane: *aby z dwóch [rodzajów ludzi];* a bez nawiasu kwadratowego - *aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka wprowadzając pokój i jednych jak i drugich znowu pojednać z Bogiem, w jednym ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.*

Z nawiasem kwadratowym jest napisane: *w swoim ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój i [w ten sposób]* - Nic takiego, to jest nie potrzebne. Dlaczego: bo przy długich zdaniach wymagane jest sięganie do tak zwanego zamysłu fundamentalnego.

Zamysłem fundamentalnym jest Bóg, jest Chrystus. On Duchem swoim umacnia nasz zamysł, czyli pamięć naszą. A jeśli jest wrzucony nawias kwadratowy, to zamysł sięga się z teologii, z Szeolu, albo z ciemności, z zamysłu ludzkiego. Więc tutaj musimy pamiętać o tym, że te długie zdania są pułapką; i tam wrzucane są nawiasy kwadratowe, gdzie w naturalny sposób człowiek duchowy sięga ku Duchowi Św. aby On był pamięcią tą, która tam ukazuje tę głębię. A nawiasy kwadratowe chcą skierować całkowicie gdzie indziej człowieka.

Bez nawiasów kwadratowych proszę zauważyć jak to bardzo pięknie brzmi: *W swoim ciele pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój i jednych jak i drugich znowu pojednać z Bogiem w jednym ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.*

Opuściłem nawiasy kwadratowe, a nie zauważyliście kompletnie niczego, co by tam brakowało. Nic! - bo ten stan, który tam był, kierował nas ku Duchowi Świętemu i umacniał nas w Duchu Świętym.

Nawiasy kwadratowe nie są po to, żeby nam pomóc w myśleniu, ale zmienić nasze myślenie, kierować ku rozumowi, i myśleć o dwóch rodzajach ludzi, a nie o synu

Bożym i jęczącym stworzeniu, które oczekuje na nasze przybycie, aby z tych dwóch uczynić jednego, jedną naturę duchową. Jest to bardzo jasno przedstawiane.

Więc nawiasy kwadratowe po pierwsze - odzwierciedlają myślenie tych, którzy to robią; a po drugie - jest to zamysł, aby zmienić kierunek naszego pojmowania i skierować do fizyczności, aby nie rozumieć, nie pojmować i być usidlonym w grzechu.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Tą praktyką jest ta świadomość pełnej świadomości - Chrystus mnie Odkupił, Chrystus chodząc po ziemi przez trzy i pół roku, był jedynym Człowiekiem Światłości na tym świecie. Ukazał nam dzieło, które mamy uczynić po Odkupieniu. Dlatego złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy byli zdolni wykonać to dzieło, abyśmy stali się jak On. Jak On, bo daje nam swojego Ducha, abyśmy mogli to dzieło wykonać, które On dokonał, bo powiedział: jestem wzorem, i idźcie po moich śladach.

Św. Piotr powiedział: *On jest wzorem i mamy iść po Jego śladach*. A Jego śladami jest - grzechu nie miał. I List św. Piotra, rozdz.2:

21 Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. 22 On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępów. 23 On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie. 24 On sam, w swoim ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości - Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. 25 Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych.

To jest aspekt uświadomienia kim jesteśmy - że Chrystus Pan jako jedyna istota światłości na ziemi, złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy byli wszyscy światłością, jeśli uwierzemy, że On nas ocalił i że nasza dusza jest doskonale czysta. Dlatego jest doskonale czysta, abyśmy mogli wypełnić Prawo Święte, które Bóg zadał nam, aby wydobyć jęczące stworzenie, które cierpi w bólach rodzenia, a jest z poprzedniego świata. A my z tego świata, który w ogniu stanie, jesteśmy powołani do innego świata, tego, który na wieki będzie istniał. I wiedźcie, że jesteście synami Bożymi.

Proszę Ducha Św. aby przeniknął was świadomością. Co to znaczy? Ufajcie i pozwólcie Duchowi Św. działać. Proszę Ducha Św. Ducha ożywiającego, aby przeniknął was i spoczął na was i aby przenikał was chwałą. Proszę Chrystusa Pana, aby łaska, którą już wam udzielił, aby spoczęła na was i żebyście byli godni i zdolni ją przyjąć.

Pamiętajcie, że nie wasze myśli, ale myśli Ducha Bożego, Ducha ożywiającego przenikają was przez ufność; kiedy ufacie z całej siły Duchowi Świętemu i nie budujecie swoich fortec, zapór czy jakiś innych barykad, ale całkowicie tylko Jemu ufacie jako jednemu obrońcy, ponieważ właśnie tak powstają synowie Boży. Synowie

Boży tak powstają, tak się przebudzają, tak wznoszą się ufnością. Ufność jest tylko od Boga pochodząca. Nie pokładają ufności w żadnej rzeczy tego świata, tylko całkowicie w naturze nieba. Całkowicie. I wtedy Duch Boży ich przenika i uwalnia od wszelkiego zła. Wszelka obrona, która w was istnieje jest to obrona demoniczna. Bo demony bronią się przed obecnością Boga, bo tracą to miejsce i nie będą mogły w nich działać.

Więc ufajcie Bogu, że was nie krzywdzi. Ufajcie Chrystusowi, że odkupił was a jest to wszystko zgodne z Pismami. Ufając Chrystusowi ufacie też św. Piotrowi, św. Pawłowi, św. Janowi, św. Izajaszowi, Jeremiaszowi, św. Danielowi. Oni wszystko mówili o Chrystusie Panu. Św. Eliaszowi, także wszystkim prorokom, którzy też są przez Chrystusa Pana zaświadczeni. Przez Chrystusa Pana zaświadczony jest Eliasz, a Eliasz zaświadcza o Henochu. Są więc tutaj te zaświadczenia.

Więc jest to związane z pełną ufnością. Więc ufajcie świadectwom, tym świadectwom, które są przez Chrystusa dawane. Ufajcie, a odstąpią od was złe duchy. Wedle 1 Listu św. Piotra, rozdz.1:

18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmyzy.

On waszą wiarę i nadzieję skierował do Boga. I pamiętajcie, nie może to być rozumowy stan, tylko stan - wiecie państwo do czego to jest podobne? Jecie ciastko i nie skupiacie się na zębach, które się w to ciastko zanurzają i języku, który to miesza, i przerzuca z jednego trzonowca na drugiego trzonowca, ale skupiacie się na reakcji smaków i reakcji całego ciała, które temu towarzyszy. Bo ciało skupione jest na gryzieniu, i na mieleniu, a cała inna natura na smaku.

Więc musicie tutaj skupić się nie na myśleniu, tylko na czuciu obecności, która się objawia radością, ciszą, spokojem. Tak jak dziecko małe, które jest z mamą i z tatą; odczuwa, że odpadają od niego wszystkie myśli, niepokoje, bo jest całkowicie spokojne, ponieważ tata i mama sprawują opiekę. To jest opieka Boża. Dlatego Jezus Chrystus porównuje apostołów i ich drogę do dzieci małych. I mówi: *Gdy nie staniecie się jak dzieci, nie wejście do Królestwa Bożego.*

Obecność synów Bożych, ich prawdziwe życie, to jest obecność prawdziwego Boga, ponieważ nie żyją oni inaczej, jak tylko mocą Ducha ożywiającego. Samego Chrystusa, który jednoczy ich z Bogiem, i Bóg w nich działa. I to jest odczuciem wewnętrznym, tak jak u dziecka, i nie ma myśli, a czuje się bezpiecznie tam wewnątrz, w głębi. Gdy roztaczacie opiekę, gdy stajecie się synami Bożymi, ta opieka staje się rzeczywista nad waszym wewnętrznym istnieniem, nad jęczącą naturą, nad piękną córką Bożą, ziemską. Dlatego, ponieważ strumień jutrzeńki pada na jej lico,

budzając ją do życia, aby mogła wstać i iść. I iść razem ze swoim Oblubieńcem ku niebu i radości, która obiecana jej jest jako jej winnica, bo tam jest jej winnica.

Z największą prostotą, ciszą; to się tak dzieje, że musicie sobie uświadomić, że to jest taka prostota, że jesteście do tego stworzeni i dzieło wasze jest niezmiernie proste. Nie trzeba się nad tym zastanawiać. Jest jasne, proste, jesteście stworzeni do tego i nie znacie innych celów. Nie musicie mieć żadnych innych myśli, tylko w tym kierunku zdążacie, bo Duch ożywiający, Duch Boży, sam Chrystus, sam Bóg Ojciec przenikający was, dający wam życie, daje wam myśl, która jest tak prosta, tak jasna, bo jest waszą myślą, dlatego że Duch ożywiający stał się waszym życiem.

Pamiętajcie państwo, że obecność Ducha Bożego w was, niczym nie różni się od waszych ziemskich myśli, tutaj w tym ciele, oprócz tego, że te myśli nie znają złego. Są doskonałe, są jasne, są czyste i mają cel jasny. Dlatego one nie gdzieś są, nie wiadomo gdzie. One są w waszym sercu, w waszej głowie, w każdej komórce. Dlatego że te myśli, one funkcjonują w was w takim miejscu, w jakim funkcjonowały myśli złe. Tylko w tej chwili nie ma już ciała złego, zostało ono uśmiercone. Jest człowiek żywy i istnieje w tym samym miejscu, tylko postawa wasza jest doskonała, spokojna, czysta.

Ale pamiętajcie państwo, że nie są to myśli ziemskie, to są myśli Boże, ponieważ we wszystkim tym istnieje dusza. Dusza istnieje w tym ciele i to ona odbierała wcześniejszy stan deprawacji, tak w tej chwili jest w stanie wznoszenia, doskonałości dzieła nowego. Więc jest to w tym samym miejscu, bo dusza w tym samym miejscu jest. Jest w tym samym miejscu, bo jest przy dziele, a Duch ożywiający ją przenika, bo nie ma już złego ducha, tylko jest Duch doskonały. Dlatego jest w tym samym miejscu. Dusza nie zmieniła swojego miejsca, to duch zły odszedł, a przyszedł Duch Boży, Duch ożywiający. Dlatego myśli wasze stają się doskonałe. I dlatego myśli wasze o dziele są w tej samej głowie, w tym samym sercu, tylko są doskonałe, czyste, jasne, zrozumiane, prosto zrozumiane, i jasne, bez zasłony.

Dlatego znajdujecie się w tym właściwym miejscu tylko wtedy, kiedy jesteście świadomi co Chrystus wam uczynił - że Chrystus was całkowicie odkupił, że Chrystus przez 3,5 r. ukazał wam wasze drogi; czyli jest wzorem, abyście szli Jego śladami.

Żebyście żyli bez grzechu, żebyście żyli w sprawiedliwości, żyli doskonale. On wasze grzechy zaniósł na drzewo Krzyża, abyście już nie mieli postawy innej, jak tylko sprawiedliwa, już tylko doskonała. Nie szukali grzechu, ale szukali sprawiedliwości, prawdy, bo pasterzem waszych dusz jest Chrystus. *On jest waszym Pasterzem i Stróżem waszych dusz.*

Dlatego pozwólcie Bogu działać. Nie zaśmiecajcie swojego rozumu myślami. Bóg to będzie czynił. Bóg będzie waszymi myślami kierował, On będzie wam dawał myśli.

Dlatego mówi w taki sposób: *Nie układajcie mowy, Ja będę mówił. Ja wszystko uczynię.*

Tak słyszę, taki głos wewnętrzny, a właściwie to nie jest wewnętrzny głos, tylko z góry przybywa. Jasność taką widzę, że złe duchy wołają: obawialiśmy się tych czasów, okropnie baliśmy się tych czasów, że one przyjdą, a one przyszły; wszędzie światło, wszędzie jasność, żyć nie można. Wszędzie przerażająca jasność. Przerażająca obecność Boga. Obecność synów, którzy idą aż ziemia się trzęsie.

Zauważyliście zapewne, że zaczynacie być ufni jak dziecko, a jesteście bezpieczni. Czujecie przytulenie, spokój; otacza was. Jesteście jak dzieci, a jednocześnie beztroscy, a jednocześnie odpowiedzialni, i pełni świadomi dzieła.

Beztroska - to jest porzucenie tego świata. Odpowiedzialność - obecność Boga, który daje nam dzieło święte do wykonania, które ono samo ma potęgę i pełne działanie, i zamysł wszelki dzieła waszego.

Duża walka u państwa występuje, ponieważ chcecie to wszystko ogarnąć rozumem. Chcecie to zrozumieć, pojąć czy w jakiś sposób ogarnąć; szukacie sposobów. Ale po co sposoby są potrzebne, żeby być dzieckiem? Żeby być dzieckiem trzeba właśnie wszystkie sposoby porzucić, i trzeba całkowicie się oddać Bogu, i żeby być dzieckiem, bo dziecięca natura jest to natura prawdziwa Boża.

O tym mówi św. Paweł: *gdy byłem dziecięciem myślałem jak dziecię, mówiłem jak dziecię i czułem jak dziecię.* To jest z natury dziecięcej, już mamy to wszystko. Nie trzeba niczego więcej. Powiedział natomiast: *gdy stał się dorosłym mężem, porzucił wszystko co dziecięce.* Czyli dorosłość jest przeszkodą. Ale gdy stał się dorosłym mężem, wtedy zrozumiał, że utracił to wszystko, a w tej chwili musi ponownie stawać się dzieckiem. Szukać tej ufności, którą miał jako dziecko, gdy był ciałem, gdy był naturą całkowicie ciała, temu doskonałemu, jeszcze nie zdeprawowanemu, oddaną. Kiedy jeszcze nie było w nim ludzkiej natury, tej ziemskiej, tej dorosłości, która napada, zmienia.

Dlatego, do tego nie trzeba niczego ziemskiego, trzeba poddać się Bogu, aby On nas ukształtował. A poddajemy się tylko dlatego, że Jemu ufamy, że nas nie skrzywdzi. Nie skrzywdzi i to jest główny element. Że nas nie skrzywdzi, nie robi niczego, co by było niewłaściwe, *bo prowadzi nas drogami sprawiedliwości przez wzgląd na Imię swoje* - Psalm 23.

Wszystko jest Boże. Wszystko do Boga należy, więc tak naprawdę niczego Mu nie oddajecie, bo i tak do Niego należy. Problemem jest, że coś posiadacie, co nie jest wasze, ale zawsze Jego. I myślicie, że musicie to oddać, ale zawsze to do Niego należało i zawsze jest Jego. Problemem jest to, że posiadacie coś, co do was nie

należy. To jest właśnie problem. Możecie z tego korzystać ile chcecie, tylko nie posiadać, bo to jest zagrożenie. Posiadanie jest to stan, który więzi duszę.

Proszę św. Marię Bożą o opiekę, tę, która rozkazuje ciemnościom, by zajaśniały światłością, jak to jest w tej modlitwie, przez Ducha Św. Objawionej - *Święta Mario Matko Boża, Gwiazdo Zaranna, Jutrzenko, która świecisz w naszych sercach i rozświecisz mroki ziemskiej natury, rozkazując ciemnościom, aby zajaśniały światłością, która modlisz się za nami Odkupionymi Drogocenną Krwią Jezusa Chrystusa. I prowadzisz nas, synów swoich, synów Niewiasty, potomków Niewiasty, którzy miażdżą głowę szatanowi. A do tego celu zostaliśmy wyznaczeni na początku świata; prowadzisz nas do zbawienia. Nieustannie wstawiaj się do Boga Ojca o nawrócenie dla nas, o zjednoczenie z Bogiem Ojcem, Duchem Świętym, Chrystusem Panem i osobiście nas weź w opiekę.*

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę, przez miłosierdzie Boże.